WTOREK, 15 LIPCA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

# nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 28 (1286)

ISSN 1508-8820

## Kolejna kłótnia o hałdę w Radlinie

### Dostało się również Arkadiuszowi Skowronowi

STRONA 16-17

# Mieszkańcy ul. Szybowej skarżą się na smród i zanieczyszczoną drogę

Czytaj więcej na stronie 3

## Firma odpiera zarzuty i ogranicza transporty

**Ciepłe dni spowodowały powrót uciążliwości, na które do naszej redakcji skarżą się mieszkańcy ulicy Szybowej w Wodzisławiu Śląskim. Funkcjonuje tam zakład, do którego przywożone są poubojowe części zwierząt. Wśród zarzutów mieszkańców są nie tylko smród, ale także zanieczyszczenie drogi dojazdowej wydzielinami z pojazdów, które transportują dostawy. Firma w stanowisku przesłanym do naszej redakcji po naszej interwencji zapewnia, że planuje ograniczyć dostawy w tym rejonie, aby uciążliwości dla mieszkańców się nie pojawiały. Mieszkańcy jednak idą o krok dalej i postulują wprowadzenie na drodze ograniczenia, które wyeliminuje możliwość ciężkiego transportu.**

## Star 244 to już prawie zabytek, a jeszcze służy w OSP Zawada

STRONA 6

## Maturzyści z powiatu wodzisławskiego z najlepszym wynikiem w subregionie

STRONA 2

## LUCJAN ŁUCKI WSPOMINA CZASY KIEROWANIA WODZISŁAWSKĄ SZKOŁĄ MUZYCZNĄ

STRONA 12-13

REKLAMA

## „Górnik" z Kambodży oszukał mieszkankę Wodzisławia NA 60 TYS. ZŁ

STRONA 8

## Prawie 1000 osób straciło pracę w Eko-Oknach. Zdaniem spółki to nie zwolnienia grupowe

STRONA 21

eprasa.pl 0ce726794d

## Na wstępie

**Szymon Kamczyk**
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

### *Odpowiedzialny biznes?*

*W tym numerze piszemy sporo o uciążliwościach, z którymi walczą mieszkańcy. Mam tu na myśli zarówno temat z Zawady, jak również temat hałdy w Radlinie. Obie te sprawy łączy jedno – biznes, który generuje problemy dla otoczenia. Można by się rozpisywać o tym, jak to przecież ważne są miejsca pracy, a przedsiębiorcy co chwilę przeskakują kłody, które rzuca się im pod nogi. Ale stojąc po stronie mieszkańców trudno nie zwrócić uwagi na coś, co korporacyjny żargon nazywa czasem CSR – społeczną odpowiedzialność biznesu. W skrócie chodzi o to, że jeśli już prowadzimy działalność, to po pierwsze jej negatywne oddziaływanie na środowisko i społeczność powinno być ograniczone do minimum. Po drugie odpowiedzialny biznes nie tylko generuje miejsca pracy i nie szkodzi ludziom, ale także wspiera lokalną społeczność – co jest niekiedy pewnego rodzaju zadośćuczynieniem. Innymi słowy firma powinna przedkładać interes społeczny nad interes ekonomiczny. Nie chcę sugerować nic w dwóch przytaczanych sprawach, ale powiem tylko, że mieszkańcy i biznes lokalny powinni żyć ze sobą w symbiozie, bo inaczej nie skończą się donosy, interwencje i ciągłe zarzuty oraz kłótnie. W wielu przypadkach mieszkańcy byli z pokolenia na pokolenie w danym miejscu przed biznesem i to dany zakład pojawił się tam, generując zmiany. Trudno więc dziwić się, że są protesty. Każdy z nas przecież chce żyć w spokoju i komforcie, nie musząc być więźniem we własnym domu, jak to mówią nasi rozmówcy.*

# Matura 2025: W Polsce technika z wynikiem 70%. W powiecie wodzisławskim? Nawet 96%

| Nazwa szkoły | Miejscowość | typ placówki | rodzaj placówki | czy publiczna | Otrzymali świadectwo dojrzałości - liczba | Liczba zdających, którzy przystąpili do wszystkich egzaminów wymaganych | zdawalność (%) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| TECHNIKUM W PSZOWIE | Pszów | technikum | dla młodzieży | Tak | 3 | 8 | 37,5 |
| TECHNIKUM W RYDUŁTOWACH | Rydułtowy | technikum | dla młodzieży | Tak | 10 | 33 | 30,3 |
| LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. NOBLISTÓW POLSKICH W RYDUŁTOWACH | Rydułtowy | liceum | dla młodzieży | Tak | 18 | 26 | 69,23 |
| KATOLICKIE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE STOWARZYSZENIA RODZIN KATOLICKICH | Wodzisław Śląski | liceum | dla młodzieży | Nie | 18 | 21 | 85,71 |
| TECHNIKUM NR 2 IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM | Wodzisław Śląski | technikum | dla młodzieży | Tak | 94 | 108 | 87,04 |
| III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE Z ODDZIAŁAMI SPORTOWYMI IM.RTM. WITOLDA PILECKIEGO W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM | Wodzisław Śląski | liceum | dla młodzieży | Tak | 25 | 34 | 73,53 |
| TECHNIKUM NR 3 IM. RTM.WITOLDA PILECKIEGO W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM | Wodzisław Śląski | technikum | dla młodzieży | Tak | 88 | 91 | 96,7 |
| BRANŻOWA SZKOŁA II STOPNIA W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM | Wodzisław Śląski | branżowa | nie dotyczy | Tak | 0 | 3 | |
| I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. 14 PUŁKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM | Wodzisław Śląski | liceum | dla młodzieży | Tak | 205 | 210 | 97,62 |
| II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE Z ODDZIAŁAMI DWUJĘZYCZNYMI I INTEGRACYJNYMI IM. KS. PROF. JÓZEFA TISCHNERA W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM | Wodzisław Śląski | liceum | dla młodzieży | Tak | 100 | 104 | 96,15 |
| LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH IM. OLGI BOZNAŃSKIEJ W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM | Wodzisław Śląski | liceum | nie dotyczy | Tak | 21 | 23 | 91,3 |
| LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE TEB EDUKACJA DLA DOROSŁYCH W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM | Wodzisław Śląski | liceum | dla dorosłych | Nie | 2 | 9 | 22,22 |
| LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM | Wodzisław Śląski | liceum | dla dorosłych | Tak | 4 | 5 | 80 |
| TECHNIKUM NR 1 IM. PIASTÓW ŚLĄSKICH W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM | Wodzisław Śląski | technikum | dla młodzieży | Tak | 54 | 85 | 63,53 |
| TECHNIKUM TEB EDUKACJA W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM | Wodzisław Śląski | technikum | dla młodzieży | Nie | 0 | 6 | 0 |

**POWIAT** Zdawalność matury w powiecie wodzisławskim w 2025 roku wyniosła 83,81%. To najlepszy wynik wśród powiatów subregionu zachodniego województwa śląskiego. Jeszcze lepiej poradzili sobie uczniowie szkół młodzieżowych prowadzonych przez Powiat Wodzisławski – w ich przypadku zdawalność wyniosła 85,54%, co przewyższa zarówno średnią krajową (80%), jak i wojewódzką (80,27%).

### Najlepsze wyniki – różne kryteria, podobne wnioski

Przegotowaliśmy dwa warianty klasyfikacji najlepszych szkół – w zależności od przyjętego kryterium.

### Wariant 1 – klasyfikacja według typu szkoły:

1. I Liceum Ogólnokształcące im. 14 Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śląskim – 97,63%
2. Zespół Szkół Technicznych w Wodzisławiu Śląskim (Technikum nr 3) – 96,55%
3. Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Wodzisławiu Śląskim (II LO im. ks. prof. J. Tischnera) – 96,19%

### Wariant 2 – klasyfikacja według zespołów szkół:

- I Liceum Ogólnokształcące im. 14 Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śląskim – 97,63%
- Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Wodzisławiu Śląski („Tischner") – 96,03%
- Zespół Szkół Technicznych w Wodzisławiu Śl.– 90,83%

Na zakończenie dodajmy, że maturę zdało 86% uczniów liceów (w skali kraju i województwa śląskiego) oraz 70% (w skali kraju) i 72% (w skali województwa) uczniów techników prowadzonych przez Powiat Wodzisławski. Szczególnie część odnosząca się do techników uzmysławia, jak świetne wyniki na maturze osiągnęli uczniowie tego typu szkół w powiecie wodzisławskim.

### Zdawalność matury we wszystkich szkołach powiatu wodzisławskiego

Powyższe zestawienie obejmuje szkoły młodzieżowe, dla których organem stanowiącym jest Powiat Wodzisławski (czyli szkoły, które podlegają pod samorząd powiatowy). Nie jest to zestawienie kompletne, albowiem nie uwzględnia szkół prowadzonych przez inne organy, a także szkół dla dorosłych. Poniżej zestawienie zdawalności tegorocznej matury (sesja majowa) we wszystkich szkołach powiatu wodzisławskiego:

**oprac. (ż)**

*W artykule wykorzystano informacje zawarte w komunikacie Starostwa Powiatowe w Wodzisławiu Śl., a także OKE w Jaworznie.*

Tegoroczni maturzyści z powiatu wodzisławskiego mogą mieć powody do dumy

eprasa.pl 0ce726794d

# Smród w powietrzu i wydzieliny na drodze. Czy uciążliwości da się ograniczyć?

**WODZISŁAW ŚL.** Ciepłe dni spowodowały powrót uciążliwości, na które do naszej redakcji skarżą się mieszkańcy ulicy Szybowej w Wodzisławiu Śląskim. Funkcjonuje tam zakład, do którego przywożone są poubojowe części zwierząt. Wśród zarzutów mieszkańców są nie tylko smród, ale także zanieczyszczenie drogi dojazdowej wydzielinami z pojazdów, które transportują dostawy. Intensywny odór i zanieczyszczanie drogi dojazdowej wydzielinami – należą do najczęściej podnoszonych problemów. Firma, w stanowisku przesłanym do naszej redakcji, po naszej interwencji zapewnia, że planuje ograniczyć dostawy w tym rejonie, aby zminimalizować uciążliwości. Mieszkańcy jednak idą o krok dalej i postulują wprowadzenie na drodze ograniczenia, które wyeliminuje możliwość ciężkiego transportu.

W wiadomościach do naszej redakcji mieszkańcy ulicy Szybowej podkreślają, że przez uciążliwości czują się więźniami we własnych domach. - Od lat zmagamy się z poważnym problemem, który nie tylko wpływa na komfort życia, ale przede wszystkim zagraża naszemu zdrowiu i bezpieczeństwu. Ulica Szybowa w Wodzisławiu Śląskim ponownie stała się miejscem sytuacji trudnych do zaakceptowania w XXI wieku. 3 lipca 2025 r. doszło do kolejnego incydentu: ciężarówka przewożąca odpady zwierzęce – najprawdopodobniej gnijące szczątki lub padlinę – zanieczyściła drogę substancją przypominającą krew. Wysokie temperatury (ponad 30°C) spotęgowały odór, uniemożliwiając mieszkańcom wyjście z domów i normalne funkcjonowanie. Ciężarówka odjechała w kierunku Syryni, pozostawiając za sobą cuchnący ślad na całej długości drogi – relacjonuje jeden z mieszkańców.

- Z tym problemem borykamy się nieprzerwanie od czterech lat i z każdym miesiącem jest coraz gorzej. Firma, która prowadzi swoją działalność (często pod osłoną nocy), zatruwa nam życie – dosłownie i w przenośni. Boimy się wychodzić z dziećmi na podwórko, żyjemy w nieustającym fetorze. „Epizody zapachowe" występują zwykle wieczorami, ale zdarza się, że kilka razy dziennie.

Cierpimy na bóle głowy, mdłości, nie możemy korzystać z przydomowych ogródków, basenów czy grillów – a zapraszanie gości stało się praktycznie niemożliwe. Owady, które przyciąga odór, to kolejna uciążliwość. Co gorsza, ciężarówki, które w normalnym mieście nie powinny w ogóle poruszać się po tej drodze, zagrażają bezpieczeństwu ruchu. Spychają mieszkańców z jezdni, powodują uszkodzenia nawierzchni i budynków – nasze domy zaczynają pękać. Miasto niestety ignoruje problem. Straż miejska odmawia interwencji, a wszystkie obywatelskie inicjatywy mieszkańców – w tym te dotyczące wprowadzenia zakazu poruszania się ciężkich pojazdów – utknęły w martwym punkcie w urzędach – zaznaczają mieszkańcy.

### Liczne kontrole

Jak ustaliliśmy, kontrole i interwencje przy ul. Szybowej prowadziły m.in. policja, straż miejska, a nawet z początkiem lipca straż pożarna, która usuwała zanieczyszczenie jezdni. Od 1 stycznia 2025 roku odnotowano sześć interwencji policyjnych związanych z funkcjonowaniem zakładu przetwórstwa mięsnego przy ul. Szybowej w Wodzisławiu Śląskim. Dotyczyły one głównie silnie wyczuwanego odoru oraz zanieczyszczania drogi publicznej przez pojazdy przewożące odpady zwierzęce. Choć – jak dodaje asp. sztab. Małgorzata Koniarska, oficer prasowa wodzisławskiej policji – „problem z uciążliwością działalności tego zakładu jest zgłaszany przez mieszkańców od lat". – W tej sprawie prowadzone jest obecnie postępowanie w sprawie o wykroczenie, dotyczące zanieczyszczenia drogi – informuje asp. sztab. M. Koniarska. W kwietniu br. wszczęto również postępowanie sprawdzające na podstawie Ustawy o ochronie zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. Dotyczyło ono sygnałów o nielegalnym przewozie produktów pochodzenia zwierzęcego i możliwym naruszeniu przepisów weterynaryjnych. Jak podaje policja, postępowanie nie wykazało nieprawidłowości – zakończyło się odmową wszczęcia dochodzenia, zatwierdzoną przez Prokuraturę Rejonową w Wodzisławiu Śląskim. Zakład przetwórstwa mięsnego posiada wymagane pozwolenia na prowadzenie działalności. Przeprowadzane wspólnie z Powiatowym Lekarzem Weterynarii kontrole – w których uczestniczyli również policjanci – nie wykazały uchybień. – W przypadku dużej uciążliwości dla mieszkańców, instytucją właściwą do zbadania sprawy pod kątem zagrożenia dla zdrowia jest Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna – przypomina asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

### Z urzędu do urzędu

Do PSSE w Wodzisławiu Śląskim również zwróciliśmy się z pytaniem o ewentualne prowadzone postępowania związane z zakładem przy Szybowej, jednak w odpowiedzi uzyskaliśmy jedynie informacje, że wodzisławski sanepid nie prowadził żadnych czynności, ani kontroli w zakładzie. - Ponadto, informuję, że przedstawiona sprawa nie leży w kompetencji Inspekcji Sanitarnej, lecz organów ochrony środowiska, zgodnie z art. 362 Prawo Ochrony Środowiska (Dz.U. z 2001 r., Nr 62, poz.622 ze zm.) - wyjaśnia Barbara Orzechowska, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Wodzisławiu Śl.

O sprawę i ewentualne interwencje zapytaliśmy więc również w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska. - W kwietniu 2025 r. do Inspektoratu wpłynęła interwencja jednego z mieszkańców ul. Szybowej, która zgodnie z kompetencjami została przekazana do Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Wodzisławiu Śląskim. Interwencja dotyczyła uciążliwości wynikających ze składowania materiałów pochodzenia zwierzęcego przez firmę Orion przy ul. Szybowej 1 w Wodzisławiu Śląskim. Zgodnie z art. 2 pkt 9 ustawy o odpadach jej przepisów nie stosuje się do produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, w tym produktów przetworzonych, objętych rozporządzeniem (WE) nr 1069/2009 1 . Wyjątek stanowią odpady, które są w tym rozporządzeniu przewidziane do składowania na składowisku odpadów albo do przekształcania termicznego lub do wykorzystania w zakładzie produkującym biogaz lub w kompostowni. W tym konkretnym przypadku nie mamy jednak do czynienia z takim wyjątkiem, dlatego Inspekcja Ochrony Środowiska nie ma tutaj możliwości podjęcia działań w stosunku do przedsiębiorcy, a właściwym adresatem interwencji jest Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Wodzisławiu Śląskim, któremu przekazaliśmy otrzymane informacje.

I w tym miejscu wracamy do PIW w Wodzisławiu Śląskim, którego postępowanie wykazało uchybienia. - Po kontroli wydano zalecenia pokontrolne mające na celu poprawę warunków przechowywania UPPZ - informuje Wojciech Białoń, Powiatowy Lekarz Weterynarii.

### Firma zapewnia o ograniczeniu transportów

Do firmy Orion, która prowadzi działalność przy ul. Szybowej zwróciliśmy się o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji. W odpowiedzi prokurent firmy Adriana Piątek zapewnia, że nie może być mowy o odpadach, bo firma pośredniczy w obrocie materiałem pochodzenia zwierzęcego oraz transportem. Towar ten trafia m.in. do firm, które produkują karmy dla zwierząt, z kolei skóry trafiają m.in. do branży obuwniczej. Firma posiada odpowiednie pozwolenia w tym zakresie. - Materiał, który wywozimy nie jest stary ani śmierdzący jak oceniają mieszkańcy. Każdy towar dostarczany do naszych odbiorców musi być dobry jakościowo, bo inaczej nikt nam za to nie zapłaci, ani nam tego nie odbierze… Materiał jest specyficzny, może nie wygląda za ciekawie ale taka branża na rynku jest od lat. Nie jest to nic nielegalnego o co też wielokrotnie nas oskarżano – zapewnia prokurentka. Jak zaznacza, skargi mieszkańców dotyczą wielu kwestii, jednak nie zawsze to właśnie firma Orion za nie odpowiada. - Z naszej strony robimy wszystko, żeby jak najmniej odczuli naszą działalność. Ograniczyliśmy wywozy z Szybowej 1 do minimum. Większość naszych samochodów ładujemy w firmach, z którymi współpracujemy – czytamy w odpowiedzi. Firma odnosi się również do sytuacji zanieczyszczenia drogi. - Zanieczyszczenie drogi - na Szybowej zdarzyło się raz i o tej sytuacji piszą mieszkańcy. Samochody ładujące łój, oprócz dodatkowych wzmocnień wywrotki, mają wnętrze wyłożone specjalną folią. W samochodzie, w którym nastąpił wyciek, w folii zrobiła się dziurka, a wiadomo woda zawsze znajdzie sobie ujście… Tym sposobem, woda (nie łój, nie krew) o specyficznym zapachu, bo to był łój z domieszką wapna, wydostała się na drogę. Niestety kierowca zbyt późno zauważył, za co bardzo przepraszamy, to był nasz błąd… jednak nikt nie zrobił tego celowo. Chłodnie transportują kości w pojemnikach, więc nie ma szansy na wyciek. Wywrotki są dodatkowo zabezpieczane, a kości schłodzone, więc tutaj też wycieku nie ma – podkreśla Adriana Piątek, dodając że firma działa na rynku legalnie od 30 lat i współpracuje z wieloma zakładami w Europie.

Otrzymaliśmy zapewnienie o ograniczeniu transportów na Szybowej do niezbędnego minimum, aby uciążliwości mieszkańców były jak najmniej odczuwalne, jednak firma nie może pozwolić sobie na przestoje ze względu na utrzymanie terminów dostaw.

### Czy będzie ograniczenie tonażu?

Mieszkańcy idą o krok dalej i wnioskują do miasta o ograniczenie tonażu samochodów, które mogą poruszać się po ul. Szybowej. Pod petycją o utworzeniu w tym miejscu strefy zamieszkania i ograniczeniu tonażu podpisało się 140 osób. Jak zapewnia radny miejski Jakub Elsner (prywatnie również mieszkaniec ul. Szybowej) projekt zmiany organizacji ruchu ma być przedłożony przez projektanta do Zarządu Dróg Miejskich do końca lipca, a następnie miasto wystąpić ma do powiatu z odpowiednim wnioskiem, aby można było wprowadzić zmiany. **(ska), (FK), (sqx)**

eprasa.pl 0ce726794d

# 161 ASPIRANTÓW ZASILI SZEREGI PSP. Wśród nich druhna z OSP Turzyczka

**WODZISŁAW ŚL.** W Centralnej Szkole Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie odbyła się uroczysta promocja 161 absolwentów, którym nadano pierwszy stopień w korpusie aspiranckim – młodszego aspiranta Państwowej Straży Pożarnej.

– Uroczystość rozpoczęła się od złożenia meldunku komendantowi głównemu PSP nadbryg. Wojciechowi Kruczkowi, po którym nastąpiło odśpiewanie hymnu państwowego, podniesienie flagi państwowej oraz uczczenie minutą ciszy pamięci strażaków, którzy odeszli na wieczną służbę – informuje Państwowa Straż Pożarna.

Podczas wydarzenia wręczono także odznaczenia państwowe dla zasłużonych funkcjonariuszy i pracowników CS PSP.

– Wręczono również dyplomy i nagrody najlepszym absolwentom kształcenia dziennego i zaocznego, a także dyplomy z okazji 30–lecia Krajowego Systemu Ratowniczo– Gaśniczego dla CS PSP w Częstochowie i Jednostki Ratowniczo–Gaśniczej CS PSP. Kulminacją uroczystości była defilada pododdziałów promowanych – informuje KG PSP.

Wśród nowych aspirantów PSP jest Elżbieta Dominik, która od wielu lat należy do OSP Turzyczka. Zapytaliśmy ją dlaczego zdecydowała się zostać zawodową funkcjonariuszką

– Z pasji, od dzieciństwa imponowali mi strażacy, gdy wstąpiłam do OSP i zaczęłam wyjeżdżać do zdarzeń to stwierdziłam, że chciałabym się tym zajmować na co dzień – mówi Nowinom Elżbieta Dominik.

Nauka w szkole aspirantów trwa dwa lata, każdy strażak zawodowy, który chce awansować wyżej niż starszy ogniomistrz (starszy sierżant) musi taką szkołę ukończyć. Można też od razu podjąć naukę w szkole i wtedy rozpoczyna się służbę już w stopniu młodszego aspiranta. W ramach nauki strażacy wyjeżdżają do działań ratowniczo–gaśniczych w ramach JRG funkcjonującej w szkole. Jak mówi pani Dominik, najtrudniejsze dla niej było z dnia na dzień dostosowanie się do rygoru i zasad panujących w szkole. Nowa aspirant rozpocznie służbę w JRG Rybnik.

**(FK)**

**Komendant Główny PSP nadbryg. Wojciech Kruczek i mł.asp. Elżbieta Dominik podczas uroczystości w Centralnej Szkole Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie.** *FOTO: ST. STR. MARCIN WASZKIEWICZ/FB PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA*

# Pielgrzymka do Turzy Śląskiej. Deszcz i burza nie przestraszyły pielgrzymów

**ROGÓW W niedzielę, 13 lipca parafianie z Rogowa uczestniczyli w pielgrzymce do Turzy Śląskiej.**

Pielgrzymka wyruszyła po godzinie 14.00. Uczestnikom nie przeszkodził deszcz i burza. Wydarzenie związane jest z uroczystościami fatimskimi i rokiem jubileuszowym. Jak mówił w rozmowie z nami ksiądz Bernard Rak, objawienia fatimskie ciągle są aktualne.

- Pierwsza tego typu pielgrzymka odbyła się w 2017 roku, kiedy było 100-lecie objawień fatimskich. Chcemy kontynuować to pielgrzymowanie. Dziś jest dzień fatimski i jest też w Kościele obchodzony rok jubileuszowy. Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Turzy Śląskiej jest kościołem jubileuszowym dlatego chcemy te dwa wydarzenia połączyć. Będziemy modlić się o pokój dla świata, o nawrócenie grzeszników, bo orędzie fatimskie jest ciągle aktualne. Jest to też takie piękne spędzenie niedzielnego popołudnia, rodzinnie, po bożemu, modląc się i w sanktuarium zyskując odpust - mówił Nowinom ks. Bernard Rak, proboszcz rogowskiej parafii.

W sierpniu parafianie tradycyjnie będą pielgrzymować do Częstochowy. Parafia w Rogowie słynie z wielu ciekawych inicjatyw, jak ekstremalna droga krzyżowa czy parafialne święto rodziny. W tym roku tradycyjnie jest też planowany „różaniec na kole" czyli wyprawa rowerowa z modlitwą.

**(FK)**

**Pielgrzymi wyruszyli z kościoła parafialnego pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa.**

# Rodzina zastępcza – jak to działa?

## Spotkanie informacyjne w Wodzisławiu

**WODZISŁAW ŚL.** Jak wygląda codzienność rodziny zastępczej? Czym piecza zastępcza różni się od adopcji? Jak można zaangażować się w pomoc dzieciom? Na te i wiele innych pytań odpowiedzą eksperci i rodziny zastępcze podczas spotkania, które odbędzie się 27 lipca (niedziela) w Wodzisławskim Centrum Kultury.

### Spotkanie pełne wiedzy i empatii

W ramach kampanii społecznej „Możesz i Ty", Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim zaprasza mieszkańców na wydarzenie poświęcone pieczy zastępczej. Uczestnicy spotkania dowiedzą się:

- czym różni się piecza zastępcza od adopcji
- jakie wsparcie otrzymują dzieci umieszczone w rodzinach zastępczych
- jakie są warunki formalne i psychologiczne, by zostać rodziną zastępczą

Na pytania odpowiedzą przedstawiciele PCPR oraz rodziny, które dzielą się swoim doświadczeniem i codziennością w roli opiekunów zastępczych.

### Seans dla dzieci i chwila oddechu dla dorosłych

Z myślą o najmłodszych uczestnikach przygotowano bezpłatny seans filmowy „Królestwo Kensuke", który rozpocznie się równolegle ze spotkaniem. Rodzice i opiekunowie biorący udział w wydarzeniu będą mogli bezpłatnie odebrać bilet dla dziecka – organizatorzy zapewniają w tym czasie opiekę nad dziećmi.

Po spotkaniu przewidziano również chwilę na rozmowę w mniej formalnej atmosferze – przy kawie i ciastku.

### Gdzie i kiedy?

•27 lipca 2025 r.
•godz. 11:00–14:00
•Wodzisławskie Centrum Kultury

Bezpłatne bilety będzie można odebrać na miejscu, w dniu wydarzenia, od godziny 11:00. Hasło: „Możesz i TY". Liczba miejsc ograniczona.

### Dlaczego warto?

To nie tylko okazja, by uzyskać konkretne informacje, ale też inspiracja do działania. Rodzinom zastępczym można pomagać na różne sposoby – formalnie i nieformalnie. Wydarzenie ma na celu pokazanie, że każda pomoc ma znaczenie.

**źr. pow. wodzisławski, oprac. sqx**

OGŁOSZENIE

**WÓJT GMINY MSZANA**

działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145)

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Mszana oraz na stronie internetowej www.mszana.ug.gov.pl w zakładce **Gospodarka/Nieruchomości/Wykaz nieruchomości** od dnia 15.07.2025 r. na okres 21 dni wywieszony zostanie wykaz nieruchomości w sprawie oddania w najem na czas oznaczony do lat 3 lokalu o pow. 82 m2 zlokalizowanego w budynku przy ul. Wiejskiej 30 (była baza Kółka Rolniczego) na działce oznaczonej geodezyjnie nr 804/2 o pow. 4289 m2, dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr GL1W/00007484/6.

**BURMISTRZ MIASTA PSZÓW**

działając na podstawie art. 35. ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

**informuje,** że w dniu 15 lipca 2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pszów, a także na stronie internetowej www.pszow.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym Miasta Pszów, oraz wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Pszów przeznaczonych do oddania w dzierżawę. **Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.**

eprasa.pl 0ce726794d

# Ciężarówka zepchnęła rowerzystkę z drogi. Kierowca odjechał

**PSZÓW Na ulicy Traugutta w Pszowie doszło do zdarzenia drogowego z udziałem rowerzystki i pojazdu ciężarowego. Kierowca nie zachował bezpiecznej odległości podczas wyprzedzania, kobieta z obrażeniami głowy i barku trafiła do szpitala.**

Kierowca ciężarówki odjechał z miejsca zdarzenia, policjanci ustalają jego tożsamość. *FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI*

### Niebezpieczne wyprzedzanie na Traugutta

Do zdarzenia doszło we wtorek (8.07.), w rejonie dworca autobusowego przy ulicy Traugutta w Pszowie. Jak wstępnie ustalili wodzisławscy policjanci, kierujący nieustalonym pojazdem ciężarowym nie zachował należytej ostrożności podczas manewru wyprzedzania. Zbyt mały odstęp doprowadził do kontaktu z jadącą w tym samym kierunku rowerzystką.

37-letnia kobieta poruszała się rowerem elektrycznym. W wyniku zdarzenia doznała obrażeń głowy i barku.

### Rowerzystka trafiła do szpitala

Na miejsce wezwano służby ratunkowe. Poszkodowana została przetransportowana do szpitala w Raciborzu. Na szczęście jej obrażenia okazały się powierzchowne, co pozwoliło na szybkie opuszczenie placówki medycznej.

Kierowca ciężarówki odjechał z miejsca zdarzenia. Jego tożsamość nie została jeszcze ustalona.

### Trwa postępowanie wyjaśniające

Policjanci z Wodzisławia Śląskiego prowadzą dalsze czynności w celu ustalenia przebiegu i sprawcy zdarzenia. Jednocześnie apelują o ostrożność, przestrzeganie przepisów ruchu drogowego i wzajemny szacunek na drodze.

**źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx**

# Zbyt szybka jazda skończyła się czołowym zderzeniem z busem

**MSZANA Nie dostosował prędkości do warunków drogowych i stracił panowanie nad autem. Sekundę później doszło do czołowego zderzenia z busem. Do szpitala trafiły trzy osoby.**

### Trzy osoby ranne po zderzeniu opla z busem

Do zdarzenia doszło w środę (9.07.) rano w Mszanie, na ulicy Wodzisławskiej. Jak ustalili pracujący na miejscu policjanci, 39-letni kierowca opla, mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju, nie dostosował prędkości do warunków panujących na mokrej nawierzchni. Po zjeździe z ronda, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwległy pas i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym z przeciwka busem marki Renault.

Busem kierował 33-letni obywatel Ukrainy. Pojazd poruszał się prawidłowo.

### Do szpitala trafił sprawca i pasażerowie busa

W wyniku zderzenia obrażeń ciała doznał kierowca opla oraz dwaj pasażerowie busa – 24-letni Polak i 32-letni obywatel Ukrainy. Wszyscy zostali przewiezieni do szpitala. Na szczęście obrażenia poszkodowanych okazały się niegroźne.

Zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja drogowa. Sprawca został ukarany mandatem karnym w wysokości 1500 zł oraz 12 punktami karnymi.

### Policja apeluje: „Zdejmijmy nogę z gazu”

Policjanci przypominają o konieczności zachowania ostrożności, zwłaszcza podczas opadów deszczu, które znacząco pogarszają warunki na drodze. Apelują o przestrzeganie przepisów ruchu drogowego, przede wszystkim o dostosowanie prędkości do warunków drogowych. Aktualnie, ze względu na opady deszczu, jezdnie są śliskie i dochodzi do wielu kolizji.

**źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx**

Sprawca zdarzenia został ukarany mandatem i punktami karnymi. *FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI*

REKLAMA

eprasa.pl 0ce726794d

# „Cola" ciągle w służbie. Zabytkowy samochód OSP Zawada to jedyny taki wóz w powiecie

**WODZISŁAW ŚL.** To jedyny taki samochód w powiecie wodzisławskim i być może w naszym okręgu. Star 244 ciągle jest wykorzystywany w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Ostatnio strażacy uczestniczyli w zlocie samochodów zabytkowych, który odbył się w Zabełkowie. Wóz cieszył się bardzo wielkim zainteresowaniem.

Star 244 podczas zlotu samochodów zabytkowych w Zabełkowie. Druhowie OSP Zawada byli ubrani w specjalne mundury typu moro wykorzystywane przez straż pożarną w latach 80-tych.

W straży pożarnej można wyróżnić dwa rodzaje samochodów: gaśnicze i specjalne. Samochody gaśnicze posiadają głównie wodę, środek pianotwórczy i różnego rodzaju sprzęt służący do podawania środka gaśniczego, jak węże, rozdzielacze czy prądownice. Samochody specjalne to np. wóz ratownictwa drogowego, który ma na wyposażeniu sprzęt hydrauliczny służący do rozcinania pojazdów podczas wypadków. Samochodem specjalnym jest też drabina mechaniczna. Te wozy albo nie posiadają wody, albo mają jej bardzo mało.

Dodatkowo dokonuje się również rozróżnienia na samochody lekkie, średnie i ciężkie. System ochrony przeciwpożarowej w Polsce składa się głównie z jednostek Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczych straży pożarnych. Istnieją też zakładowe, czy lotniskowe straże i inne jednostki. W PSP dyżur pełni się 24 godziny na dobę, jednostki OSP podrywane są do działań jeżeli zachodzi taka konieczność. Trudno jednak wyobrazić sobie obecnie prowadzenie działań bez ochotników, szczególnie jest to widoczne przy dużych akcjach ratowniczych, jak ostatnie pożary. Jednostki OSP dzielą się na te, które należą do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego oraz jednostki, które nie należą do systemu. Ochotnicy swoim umundurowaniem, czy sprzętem nie różnią się też od zawodowców z PSP. Czasy kiedy te jednostki dzieliła przepaść minęły.

### „Cola" ciągle w służbie OSP Zawada

Jednostka OSP Zawada należy do KSRG i posiada dwa średnie samochody gaśnicze: Man z 2009 roku i Star 244 z 1983 roku. W strażackim żargonie Star nazywany jest „Colą". Auto posiada 2,5 tysiąca wody, środek pianotwórczy i sprzęt służący do podawania wody. Ma też, jak na ówczesne lata bardzo nowoczesne działko, do podawania wody na odległość. Załoga wozu to 6 strażaków.

Star 244 z OSP Zawada został wyprodukowany w 1983 roku
FOTO: MARZENA WIDENKA

Druh Sebastian Gorzolnik za kierownicą stara

### Cud techniki lat 80-tych

Samochód choć ma już swoje lata, dalej jest używany przez druhów z Zawady w działaniach ratowniczych. Jest to jedyny taki samochód w powiecie wodzisławskim. W latach 80-tych był to cud techniki, o którym marzyli druhowie z każdej jednostki - Pierwszą jednostką, która miała Stara 244 był OSP Pszów, o ile się nie mylę, samochód otrzymali za zasługi w zawodach pożarniczych ze względu na reprezentowanie naszego kraju. Inne jednostki mogły jedynie pomarzyć o takim wozie - wspomina druh Henryk Rassek, były naczelnik i dowódca zmiany pierwszej JRG Wodzisław Śląskim (kiedyś zawodowej straży pożarnej). Samochód przekazany do Pszowa również nie był fabrycznie nowy, został przekazany z zawodowej straży.

Była jednak okazja do pozyskania wozu również przez ochotników z Zawady - Pełniłem funkcję dowódcy zmiany, a samochód ten pełnił funkcję tzw. pierwszego wyjazdu. Podjęto decyzję o jego wycofaniu i zastąpieniu innym wozem. Jako, że jednocześnie byłem naczelnikiem OSP Zawada podjąłem starania aby go pozyskać, co ostatecznie się udało. Musiałem jednak, jak to się mówiło „pochodzić" za tym autem. Ostatecznie jednak udało się przekonać komendantamówi druh Rassek. Nie było jednak łatwo, gdyż wiele jednostek również było zainteresowanych tym wozem.

Star od razu był wprowadzony do podziału bojowego i brał udział w wielu akcjach, jak pożary czy powodzie. Samochód idealnie nadaje się do takich działań, choć trzeba umiejętności aby go prowadzić. Młodzi kierowcy samochodów ciężarowych muszą się trochę nauczyć - Specyfika prowadzenia tego typu pojazdów znacznie różni się od jazdy nowoczesnymi samochodami. Kąty skrętów są inne, czy operowanie biegami, czasem trzeba się sporo nagimnastykować żeby skręcić lub zawrócić - mówi druh Sebastian Gorzolnik, naczelnik i kierowca OSP Zawada. Samochód nie ma też kamer czy czujników, zaś widoczność w lusterkach jest ograniczona.

### Zlot w Zabełkowie

Samochód sprawdził się wielokrotnie i obecnie również jest wykorzystywany w działaniach. Druhowie postanowili jednak uczestniczyć w zlocie samochodów zabytkowych, który odbył się kilka tygodni temu w Zabełkowie. „Cola" cieszyła się ogromną popularnością uczestników, którzy interesowali się historią wozu i robili sobie zdjęcia na jego tle.

- Zdecydowaliśmy się pojechać na międzynarodowy zlot pojazdów zabytkowych do Zabełkowa ponieważ nasz samochód Star 244 jest już jedynym takim pojazdem w naszym powiecie z tak bogatą historią i nadal wyjeżdża do zdarzeń. Intensywnie staraliśmy się także pozyskać ubrania „moro" aby jak najbardziej odwzorować wygląd z „tamtych" lat, co przełożyło się na zdobycie wyróżnienia za: stylową prezentację zgodną z rokiem produkcji pojazdu, uzyskaliśmy także III miejsce w swojej kategorii pojazdu za konkurencje sprawnościowe. Cały czas dbamy o to żeby nasza „Cola" była sprawna i mogła godnie prezentować naszą jednostkę na różnych uroczystościach, imprezach, zlotach i przede wszystkim w działaniach ratowniczych. Mam nadzieję, że w przyszłym roku również uda nam się pojechać do Zabełkowa - mówi naczelnik Sebastian Gorzolnik.

### Co dalej z zawadzką „Colą"?

Z obecności Stara w Zawadzie cieszą się również strażacy z innych jednostek, którzy wskazują, że jest to bardzo cenny samochód i powinien pozostać w OSP. „Cola" jednak kiedyś opuści podział bojowy. Co dalej? - Pojazd po wycofaniu z podziału bojowego pozostanie w naszej jednostce. Będzie służył jako eksponat, ale także będzie wyjeżdżał na podobne zloty i imprezy w celu reprezentowania jednostki. W planach mamy postawienie przy remizie wiaty z szklanymi szybami gdzie pojazd będzie udostępniony do oglądania, powstanie też tablica z historią pojazdu, ale do tego jeszcze długa droga - kończy druh Gorzolnik.

**Fryderyk Kamczyk**

eprasa.pl 0ce726794d

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

# ROWERON 2025

## WEŹ UDZIAŁ W CHALLENGE „20 KM”

## 26-27 lipca 2025 (weekend)

### na przejechanie dystansu minimum 20 km

**CO MUSISZ ZROBIĆ?**

- by wziąć udział w przyznaniu nagród musisz być zarejestrowanym uczestnikiem RowerON-u 2025
- dokładnie 26-27 lipca wsiadaj na rower i przejedź dowolną liczbą tras minimum 20 km na rowerze (niezależnie od pogody)
- sam wybierasz trasę/trasy, którymi pojedziesz
- w trakcie przejazdu skorzystaj z dowolnej aplikacji rowerowej, by udokumentować swój wynik (dystans)
- maksymalnie do 28 lipca do godz. 23.59 wyślij nam screen/screeny z Twojej aplikacji rowerowej celem udokumentowania wyniku (dystansu) za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl oraz zamieść opis lub komentarz do przejechanej trasy zamieszczony pod postem na Facebooku RowerON
- Ekipa RowerON wybierze zwycięzców nagród spośród wszystkich, którzy osiągnęli min. 20 km, zgłosili swój udział i zamieścili komentarz do swojej trasy. Zaskoczcie nas. Wygrają najlepsze opisy

**W tym roku 4 nagrody o łącznej wartości 1200 zł (300 zł x 4 osoby). Po dwie w kategorii męskiej i żeńskiej!**

**POWODZENIA!**

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

REGULAMIN NA WWW.ROWERON.PL

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · BS Raciborz Bank Spółdzielczy · TOKAI COBEX · dpd · JAJ-POL · neo Energy Group · Rybnik · MOSiR Rybnik 50 lat

PARTNERZY

powiat raciborski · PKS Racibórz · bruk · capek · Wyższa Szkoła · soleo · PANAWIT · START BIKE · BOLERO · Sprycha · Aktywne domki · Jadwiga · 3Clat · Powiat Rybnicki · GLIWICE Przyszłość jest tu · Miasto Rydułtowy · Bielsko-Biała · Powiat Bielski · Gmina Lyski · TAURUS · Gościniec Jaworzański · Gościniec Raciborz · FACTORY GLIWICE · Happy Events

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny Raciborskie · nowiny Wodzisławskie · nowiny Żorskie · nowiny Jastrzębskie · Magazyn Rybnicki · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · Drukarnia Nowiny

PATRONI MEDIALNI

rtk · RV · TVS

eprasa.pl 0ce726794d

# Kończy się okres przejściowy w programie Czyste Powietrze. Wniosek złożysz tylko do końca lipca

**KRAJ** Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach przypomina, że jeszcze tylko do końca lipca tego roku trwa tzw. okres przejściowy w nowej wersji programu Czyste Powietrze. Został on uruchomiony 31 marca 2025 r. i daje możliwość uzyskania dotacji za wydatki poniesione już od 28 maja 2024 r. To propozycja dla tych, którzy z różnych powodów nie zdążyli złożyć wniosku o dofinansowanie przed zawieszeniem poprzedniego naboru.

Nabór wniosków w programie przejściowym kończy się w lipcu. Zdjęcie ilustracyjne

Od 1 sierpnia termin ponoszenia kosztów kwalifikowanych w nowym programie Czyste Powietrze będzie liczony według zasady: nie wcześniej niż 6 miesięcy przed datą złożenia wniosku o dofinansowanie. Koszty poniesione wcześniej, jak i przed oddaniem budynku do użytkowania, nie będą kwalifikowane.

### Najpierw termomodernizacja, potem gaz - to klucz do pełnego wsparcia

Ci, którzy czekają na ponowne uruchomienie naboru dotyczącego dofinansowania na gaz, już wkrótce, w połowie lipca, będą mieli taką możliwość. Aby móc z tego w pełni skorzystać, należy najpierw złożyć wniosek w ramach obecnego okresu przejściowego na wydatki związane np. z ociepleniem budynku, wymianą okien i drzwi lub wentylacją. Dopiero wtedy będzie można złożyć drugi wniosek - tym razem o dotację na gaz, gdy nabór zostanie wznowiony w połowie lipca w ramach starszej wersji programu obowiązującej w 2024 r.

### Odwrotna kolejność? Będą ograniczenia

Warto pamiętać, że jeśli jako pierwszy zostanie złożony wniosek o dotację na gaz, a nie ten dotyczący termomodernizacji w nowym naborze, skorzystanie z kolejnego naboru będzie możliwe dopiero po zakończeniu i rozliczeniu tej inwestycji. Odwrotna kolejność – czyli najpierw termomodernizacja (wniosek w nowej wersji programu), potem gaz (wniosek w poprzedniej wersji programu) – pozwala uniknąć tych ograniczeń.

**(eco)**

# „Górnik z Kambodży" oszukał mieszkankę Wodzisławia na 60 tysięcy złotych

**WODZISŁAW ŚL.** Zaczęło się od niewinnej rozmowy w mediach społecznościowych. Znajomość szybko przerodziła się w zażyłą relację z „górnikiem z Kambodży". 60-letnia mieszkanka Wodzisławia Śląskiego nie podejrzewała, że za profilem „ukochanego" kryje się oszust. Straciła niemal 60 tysięcy złotych.

Wodzisławska policja została powiadomiona o oszustwie, którego dopuścił się mężczyzna podający się za wysoko postawionego górnika wysłanego na kontrakt do Kambodży.
*FOTO: FREEPIK, ILUSTRACYJNE*

### Obiecywał miłość, pozostawił złamane serce i puste konto

Zaczęło się jak wiele podobnych historii – od wiadomości w mediach społecznościowych. Mężczyzna przedstawiał się jako wysoko postawiony górnik, oddelegowany na kontrakt do Kambodży. Niepozorna znajomość szybko przerodziła się w bliską relację.

Rozmówca był uprzejmy, zaangażowany, przekonywał, że planuje życie w Polsce, a z kobietą – wspólną przyszłość. Obiecywał, że już wkrótce do niej przyjedzie, jednak do tego potrzebuje pieniędzy. Twierdził, że musi uregulować sprawy zawodowe i rozliczyć się z kontraktu, by móc przejść na wcześniejszą emeryturę. Zapewniał, że życie będzie płynęło gładko, bo świadczenie będzie całkiem spore.

Kobieta, przekonana o szczerości intencji mężczyzny, zlecała kolejne przelewy na podane konto bankowe. W sumie przelała mu niemal 60 tysięcy złotych.

### Ostrzeżenie pojawiło się za późno

Zaniepokojenie pojawiło się dopiero, gdy bank zablokował jeden z ostatnich przelewów – opiewający na kwotę 17 tysięcy złotych. Kobieta mimo to zrealizowała jeszcze jeden przelew, na nieco mniejszą kwotę.

Dopiero po tym zdarzeniu postanowiła sprawdzić swojego „ukochanego" w internecie. Natrafiła na inny profil – z tymi samymi danymi osobowymi, ale zdjęciem... znanego włoskiego aktora. Gdy zażądała wyjaśnień, kontakt nagle się urwał. Kobieta zrozumiała, że padła ofiarą oszustwa.

### Oszust matrymonialny – kim jest i jak działa?

Mechanizm działania oszustów matrymonialnych jest zwykle podobny. Wybierają na swoje ofiary osoby samotne, empatyczne i szukające relacji. Budują zaufanie i poczucie emocjonalnej bliskości, aby w odpowiednim momencie poprosić o pieniądze.

Wirtualni oszuści często przedstawiają się jako osoby wykonujące zawody wymagające prestiżu i zaufania – żołnierze na misji, lekarze w Afryce, inżynierowie na kontraktach, czasem celebryci. Zdarza się, że podszywają się pod realnie istniejące osoby, wykorzystując zdjęcia i dane z internetu.

Kiedy relacja nabiera intensywności, pojawia się prośba o „pilną pomoc" finansową. Gdy ofiara przeleje pieniądze, kontakt zazwyczaj się urywa.

### Policja apeluje o ostrożność

Wodzisławska policja apeluje do mieszkańców, by zachowali czujność w kontaktach z osobami poznanymi w internecie. Każde żądanie pieniędzy powinno wzbudzić niepokój – zwłaszcza jeśli dotyczy osoby, z którą relacja toczy się wyłącznie online.

Funkcjonariusze przypominają również, że przestępcy często działają metodą manipulacji, a ich działania są dobrze przemyślane. Warto weryfikować tożsamość rozmówców i nigdy nie przekazywać im pieniędzy czy danych wrażliwych.

**źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx**

eprasa.pl 0ce726794d

# „Perła” i przychodnia w Rydułtowach do remontu. Zaplanowano kompleksową termomodernizację

**POWIAT Dwa budynki użyteczności publicznej w powiecie wodzisławskim – ośrodek wsparcia w Wodzisławiu Śląskim i ośrodek zdrowia w Rydułtowach – przejdą kompleksową modernizację energetyczną. Inwestycje mają zakończyć się do 2026 roku.**

„Perła” w Wodzisławiu Śląskim i ośrodek zdrowia w Rydułtowach Foto: Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl.

### Termomodernizacja „Perły”

Powiatowy Ośrodek Wsparcia „Perła” przy ul. Bogumińskiej 15 w Wodzisławiu Śl. zostanie poddany termomodernizacji. Prace obejmą m.in. wymianę pokrycia dachowego, docieplenie ścian i stropów, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, modernizację instalacji elektrycznej oraz montaż paneli fotowoltaicznych. Zapowiedziano również zmianę systemu ogrzewania – dotychczasowe źródła energii zostaną zastąpione pompą ciepła i kotłem gazowym.

Wartość zadania przekracza 2,99 mln zł. Dofinansowanie unijne wynosi ponad 2,39 mln zł. Pozostałą część stanowi wkład własny powiatu.

### Prace także w Rydułtowach

Termomodernizacja obejmie również budynek ośrodka zdrowia przy ul. Strzelców Bytomskich 11 w Rydułtowach. W planie jest montaż instalacji fotowoltaicznej, modernizacja systemu przygotowania ciepłej wody użytkowej z wykorzystaniem pomp ciepła oraz wymiana starego oświetlenia na energooszczędne oprawy LED.

Wartość inwestycji w Rydułtowach to ponad 2,31 mln zł, z czego ponad 1,26 mln zł stanowi dofinansowanie zewnętrzne.

### Cały projekt obejmuje trzy samorządy

Obie inwestycje są częścią szerszego projektu dotyczącego modernizacji budynków użyteczności publicznej na terenie powiatów wodzisławskiego i raciborskiego. Jego łączna wartość przekracza 12 mln zł. Projekt realizowany jest przez Powiat Wodzisławski we współpracy z Powiatem Raciborskim i Miastem Rydułtowy. Środki pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021–2027.

**W artykule wykorzystano informacje zawarte w komunikacie Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śl.**

# Lampka solarna przyczyną pożaru

**BLUSZCZÓW W niedzielę, 6 lipca doszło do nietypowego pożaru w budynku jednorodzinnym w Bluszczowie przy ulicy Nowej.**

Do powiatowego stanowiska kierowania wodzisławskiej komendy PSP wpłynęła informacja o pożarze około godziny 5.00.

- W Bluszczowie przy ul. Nowej doszło do pożaru elewacji przy wejściu do budynku mieszkalnego na powierzchni około 2 m2. Na skutek pożaru doszło do zniszczenia paneli plastikowych znajdujących się na suficie nad wejściem (powierzchnia około 4 m2) oraz pękła szyba w oknie - informuje st. kpt. Sebastian Bauer, oficer prasowy wodzisławskiej komendy PSP.

Do akcji skierowano strażaków z JRG Wodzisław, OSP Bluszczów i OSP Czyżowice.

- Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, podaniu jednego prądu wody w natarciu, przewietrzeniu całego budynku mieszkalnego i dokonaniu pomiarów miernikiem wielogazowym. Nadpalone panele sufitowe zostały zdemontowane i umieszczone na podwórku w bezpiecznej odległości od budynku. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał - informuje st.kpt. Bauer.

Jak się udało ustalić przyczyną pożaru było przegrzanie lampki solarnej. To bardzo ważna informacja wskazująca na konieczność monitorowania takich urządzeń.

- Dzięki nagraniu z monitoringu domowego ustalono, że doszło do przegrzania się solarnej lampki, która znajdowała się w bezpośrednim otoczeniu plastikowej donicy. To wystarczyło, by spowodować pożar. Warto zatem sprawdzić w jakim stanie i gdzie są zainstalowane Twoje urządzenia - informują na Facebooku strażacy z OSP Bluszczów.

(FK)

# WPADKA PRZED KOMENDĄ

## Kierowca nie powinien tego robić

**WODZISŁAW ŚL. 67-letni mieszkaniec Wodzisławia Śląskiego stawił się na przesłuchanie w sprawie kolizji. Zapomniał, zdaje się, o jednym istotnym szczególe. Teraz czeka go sprawa w sądzie.**

### Przyjechał na przesłuchanie, wrócił z zarzutem

Policjanci z wodzisławskiej komendy prowadzili czynności wyjaśniające w sprawie kolizji, do której doszło poza drogą publiczną. Sprawca zdarzenia – 67-letni mieszkaniec Wodzisławia Śląskiego – został wezwany do jednostki w celu złożenia wyjaśnień.

Podczas przesłuchania mężczyzna przyznał się do spowodowania zdarzenia. Jednak to nie koniec jego problemów. Po sprawdzeniu danych w policyjnych systemach okazało się, że wobec niego obowiązuje sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Sytuację dodatkowo skomplikował fakt, że 67-latek przyjechał na przesłuchanie... samochodem. Pojazd zaparkował bezpośrednio przed komendą, co zostało zarejestrowane przez monitoring.

Kierowca przysporzył sobie dodatkowych kłopotów. *FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI*

### Grożą mu surowsze konsekwencje

Mężczyzna został zatrzymany. Teraz oprócz odpowiedzialności za kolizję, będzie musiał odpowiedzieć także za złamanie sądowego zakazu. Za ten czyn grozi mu nawet 5 lat więzienia.

**źr. KPP Wodzisław Śląski**

# Kierowca ściął płot i uderzył w budynek

**SYRYNIA W poniedziałek, 7 lipca na skrzyżowaniu ulic Bukowskiej i 3 Maja doszło do zdarzenia drogowego z udziałem jednego samochodu osobowego.**

Zgłoszenie do służb wpłynęło około godziny 22.45. Kierujący samochodem osobowym marki ford wyjechał z podporządkowanej drogi (ulica 3 Maja) i uderzył w płot „przelatując" przez działkę i zatrzymując się na ścianie budynku gospodarczego. Jak wynika ze wstępnych informacji przyczyną była nadmierna prędkość. W samochodzie podróżowały dwie osoby, nikt nie został ranny. Do akcji skierowano dwa zastępy straży pożarnej z JRG Wodzisław Śląski i jeden z OSP Syrynia. Przyczyny wypadku ustala policja.

Samochodem podróżowały dwie osoby. Nikt nie został ranny.

Jak wskazują mieszkańcy ulicy Bukowskiej, cudem nie doszło do tragedii. Samochód mógł bowiem uderzyć w pieszych poruszających się chodnikiem lub inne samochody prawidłowo jadące drogą.

(FK)

eprasa.pl 0ce726794d

# Wydobycie ponad plan, a ceny lecą w dół. Tak wyglądał II kwartał w JSW

**REGION Grupa JSW osiągnęła ponadplanowe wyniki produkcyjne w czerwcu i znaczące wzrosty produkcji kwartalnej. Potwierdza to efektywność zarządzania operacyjnego oraz elastyczność w adaptacji do dynamicznych warunków rynkowych.**

Produkcja węgla koksowego wzrosła o 22 proc. w porównaniu z II kwartałem roku 2024
FOTO: JSW

W II kwartale 2025 roku Grupa Kapitałowa JSW odnotowała znaczący wzrost produkcji w kluczowych segmentach działalności. Produkcja węgla ogółem wyniosła 3,34 mln ton, co oznacza wzrost o 16,7 proc. w porównaniu do I kwartału 2025 r. oraz o 16,4 proc. rok do roku. Szczególnie imponujący był wzrost produkcji węgla koksowego, który osiągnął poziom 2,82 mln ton – to aż 21,4 proc. więcej niż w poprzednim kwartale i 22,0 proc. więcej niż w II kwartale 2024 r.

- JSW konsekwentnie wdraża działania, które przełożyły się na wzrost wydobycia pomimo niesprzyjających warunków operacyjnych. Przyspieszono oddanie nowych ścian do eksploatacji, wprowadzono systemy motywacyjne w ramach Planu Strategicznej Transformacji, a także zoptymalizowano wykorzystanie zasobów osobowych i sprzętowych. Plan Strategicznej Transformacji, który wprowadziliśmy w listopadzie minionego roku przynosi oczekiwane efekty - powiedział Ryszard Janta, prezes JSW SA.

Potwierdzeniem skuteczności tych działań była realizacja Planu Techniczno-Ekonomicznego (PTE) w czerwcu 2025 roku:

- Produkcja węgla ogółem osiągnęła 1,13 mln ton, co stanowi 104,1 proc. założeń PTE,
- Produkcja węgla koksowego wyniosła 0,96 mln ton, czyli 105,9 proc. planu,
- Koksu wyprodukowano 0,23 mln ton, czyli 97,1 proc. planu.

Warto odnotować, że struktura produkcji węgla koksowego uległa zmianie w wyniku wpływu sił wyższych w kopalniach Budryk i Knurów-Szczygłowice, jednak całkowity wolumen pozostał wyższy niż założono.

Sprzedaż węgla ogółem w II kwartale 2025 r. wyniosła 3,00 mln ton – utrzymała się na poziomie zbliżonym do poprzedniego kwartału, notując jednocześnie 15,0 proc. wzrost rok do roku. W segmencie węgla koksowego sprzedaż osiągnęła 2,62 mln ton, co oznacza 5 proc. wzrost kwartał do kwartału i 15,2 proc. wzrost rok do roku.

W czerwcu 2025 r. realizacja celów sprzedażowych kształtowała się następująco:

- Sprzedaż koksu wyniosła 0,26 mln ton, co stanowi 99,5 proc. planu miesięcznego,
- Sprzedaż węgla koksowego – 0,82 mln ton, czyli 92,8 proc. planu,
- Sprzedaż węgla ogółem – 0,93 mln ton (89,4 proc. planu).

Zgodnie z polityką handlową JSW, sprzedaż węgla koksowego oparta jest głównie na kontraktach wieloletnich z ograniczoną możliwością bieżącej korekty, co przy niskiej aktywności na rynku spot skutkowało przesunięciami sprzedażowymi.

Ceny sprzedaży produktów w II kwartale spadły pod wpływem globalnych tendencji. Średnia cena sprzedaży węgla koksowego do odbiorców zewnętrznych wyniosła 682,98 zł za tonę, co oznacza spadek o 8,5 proc. kwartał do kwartału. Cena koksu wyniosła 1 038,48 zł za tonę, czyli o 1,4 proc. mniej niż w I kwartale. Szacunkowe przychody JSW S.A. wyniosły ok. 2,76 mld zł, co oznacza spadek o 4,8 proc. względem I kwartału (2,901 mld zł), W tym: ok. 1,848 mld zł ze sprzedaży węgla, ok. 766 mln zł ze sprzedaży koksu, oraz ok. 81,4 mln zł ze sprzedaży produktów węglopochodnych.

**źr. JSW**

ZUS ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

## BEATA KOPCZYŃSKA

**regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim**

**Mam 42 lata, od 13 lat pracuję na kopalni, wcześniej też pracowałem, ale w zawodzie i firmie nie związanym z górnictwem. Połowę lat w kopalni to była praca na koparce w przodku z przelicznika 1.8, natomiast druga połowa 1.2. Niedługo zakład będzie w stanie likwidacji. Czy po zwolnieniu przez kopalnię z powodu likwidacji muszę pracować u jednego pracodawcy przez okres 5 lat żeby było to liczone jako praca górnicza równorzędna, czy można w międzyczasie zmienić pracę (pracować u kilku pracodawców i będzie to sumowane)? I jeszcze jedno - na co mogę liczyć odnośnie wcześniejszej emerytury z moim stażem pracy w kopalni uwzględniając jeszcze ewentualną pracę równorzędną?**

O pracy równorzędnej, która uzupełni wymagany okres 25 lat pracy górniczej, mówimy wyłącznie w przypadku emerytury górniczej po ukończeniu wieku 50 lub 55 lat. W tym przypadku do ustalenia uprawnień do emerytury górniczej oprócz okresów pracy górniczej można zaliczyć okres pracy równorzędnej tj. zatrudnienie przy innych pracach, nie dłuższe niż 5 lat, do których górnicy przeszli w związku z likwidacją kopalni, zakładu górniczego, przedsiębiorstwa lub innego podmiotu, o którym mowa w ustawie. Nie ma tutaj żadnych ograniczeń co do charakteru takiej pracy czy rodzaju pracodawcy. To znaczy, że każda praca, nawet niezwiązana z górnictwem wykonywana dla zupełnie innego pracodawcy będzie zaliczona do okresu pracy równorzędnej z pracą górniczą, po warunkiem, że zmiana pracy wynika z likwidacji kopalni. Okres takiej pracy może być uwzględniony w wymiarze do 5 lat. Jeśli jednak przed upływem tych 5 lat pracownik zmieni zakład pracy, to praca u kolejnego pracodawcy nie będzie już uwzględniona do okresu pracy równoważnej. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy zmiana pracy (przed upływem 5 lat) jest spowodowana likwidacją zakładu pracy. Odpowiedź na drugie pytanie wymaga analizy dokumentacji, dokładnego ustalenia okresów pracy górniczej. Taka analiza jest przeprowadzana wyłącznie podczas rozpatrywania złożonego wniosku. W tym serwisie wyjaśniamy tylko ogólne zasady, warunki, jakie trzeba spełnić, aby uzyskać prawo do emerytury górniczej. Przepisy przewidują możliwości skorzystania z wcześniejszej emerytury górniczej w następujących przypadkach: 1. Emerytura bez względu na ukończony wiek – pod warunkiem udokumentowania 25 lat pracy górniczej wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pod ziemią. 2. Emerytura po ukończeniu 50 lat – pod warunkiem udokumentowania 25 lat pracy górniczej pod ziemią (łącznie z pracą równorzędną), w tym co najmniej 15 lat tzw. czystej pracy pod ziemią. 3. Emerytura po ukończeniu 55 lat - pod warunkiem udokumentowania 25 lat pracy górniczej pod ziemią (łącznie z pracą równorzędną), w tym co najmniej 10 lat tzw. czystej pracy pod ziemią. W przypadku emerytury górniczej z wieku (czyli po ukończeniu 50 lub 55 lat), do wymaganego stażu 25 lat niektóre okresy zaliczane są w wymiarze półtorakrotnym – chodzi konkretnie o okresy pracy przodkowej lub w drużynach ratowniczych. Zatem na emeryturę górniczą będzie Pan mógł przejść, jeśli spełni Pan opisane powyżej warunki.

**Czy praca w laboratorium chemicznym w kopalni węgla kamiennego wlicza się do okresu pracy w warunkach szczególnych?**

O tym, czy dany rodzaj pracy czy stanowisko mają charakter prac w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze, decyduje pracodawca. To pracodawca w oparciu o przepisy prawa określa, które stanowiska w jego zakładzie pracy spełniają kryteria pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze. To do jego obowiązków należy tworzenie wykazu prac i stanowisk zakwalifikowanych do prac w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie jest właściwy do tworzenia i prowadzenia wykazu stanowisk pracy, na których są wykonywane prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Proponuję zatem zwrócić się z pytaniem do służb kadrowo-płacowych w zakładzie pracy

eprasa.pl 0ce726794d

# JSW: 14-tka, deputat, premie – wszystko do cięcia? Związki alarmują, zarząd uspokaja

**REGION** Związki zawodowe oskarżają zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej o doprowadzenie firmy na skraj bankructwa i ostrzegają przed drastycznymi cięciami w wynagrodzeniach pracowników. Zarząd odpiera zarzuty, tłumacząc sytuację spadkiem cen węgla i zapewnia, że żadne decyzje w sprawie płac jeszcze nie zapadły.

### Kryzys w JSW. Związki oskarżają zarząd o bezradność

Związki zawodowe JSW twierdzą, że największy producent węgla koksowego w Europie stanął na krawędzi upadłości. Ich zdaniem to skutek złego zarządzania, braku decyzji i ignorowania propozycji ratunkowych.

– To brak decyzyjności i nieudolność obecnego zarządu doprowadziły JSW do tej sytuacji – twierdzą Reprezentatywne Organizacje Związkowe.

Jak wskazują, w 2022 roku spółka notowała rekordowe 7,6 miliarda złotych zysku, a dziś ma ponad 7 miliardów strat (w tym miejscu warto zaznaczyć, że znaczna część zeszłorocznej straty JSW miała charakter księgowy i wynikała z przeprowadzenia testów na utratę wartości aktywów spółki). Według związkowców, przy obecnym tempie zużywania rezerw finansowych, jesienią 2025 roku może zabraknąć pieniędzy na wypłaty dla pracowników.

### Fundusz zniknął, teraz czas na cięcia? Związkowcy ostrzegają

Największe zaniepokojenie wśród związków budzą doniesienia o planach ograniczenia wynagrodzeń. Według ich relacji, zarząd ma rozważać wprowadzenie szeregu drastycznych cięć, takich jak obniżenie stawek zaszeregowania, zawieszenie czternastek, odpraw czy deputatów węglowych.

– To nie pracownicy są winni tej katastrofy, tylko niekompetencja zarządu – podkreślają związkowcy. Dodają też, że fundusz stabilizacyjny w wysokości 5,7 miliarda złotych, który miał zabezpieczać JSW w trudnych czasach, został w ciągu kilkunastu miesięcy wydany bez wyraźnych efektów. – Fundusz wykorzystano do łatania dziur powstałych w wyniku błędnych decyzji menedżerów – oceniają przedstawiciele związków.

### Związki: przedstawiliśmy konkretne propozycje. Zarząd je zignorował

Według strony społecznej, już od wielu miesięcy kierownictwo spółki otrzymuje propozycje działań naprawczych. Związkowcy wskazują m.in. na możliwość zwiększenia produkcji, program dobrowolnych odejść czy ograniczenie kosztów administracyjnych. – Nasze propozycje nie zostały nawet skomentowane. Zarząd po prostu je przemilczał – mówią związkowcy.

Krytykują też wydatki na zagraniczne doradztwo. – Miliony złotych zamiast na poprawę płynności spółki idą na propagandę i kampanię wizerunkową – oceniają.

### Zarząd JSW odpowiada: to nie błędy kadrowe, a trudny rynek

W odpowiedzi na zarzuty, zarząd JSW w swoim oświadczeniu z 9 lipca przyznaje, że sytuacja finansowa spółki jest poważna, ale tłumaczy ją przede wszystkim trudnymi warunkami rynkowymi. – Średnie ceny węgla koksowego spadły z ponad 360 dolarów za tonę w 2022 roku do poniżej 200 dolarów w 2025 roku – informuje zarząd.

Zwraca też uwagę, że w latach 2021–2023 koszty świadczeń pracowniczych wzrosły o niemal 60 procent, co znacząco wpłynęło na finanse JSW. Mimo to spółka – jak zapewnia – kontynuuje kluczowe inwestycje w bezpieczeństwo i modernizację.

– Działamy odpowiedzialnie i staramy się minimalizować ryzyka z ograniczeniem wpływu na warunki pracy – deklaruje zarząd.

### Czy będą cięcia płac? Zarząd: to tylko warianty

Zarząd odnosi się również do informacji związkowców na temat planowanych cięć płacowych. Zapewnia, że obecnie nie zapadły w tej sprawie żadne decyzje. – Przedstawione w pismach związkowych informacje stanowią warianty analizowane na poziomie zarządzania ryzykiem – tłumaczy zarząd. – Nie mają charakteru decyzji gotowych do wdrożenia – wyjaśnia.

Władze spółki zapewniają, że jakiekolwiek zmiany warunków zatrudnienia będą możliwe dopiero po dialogu z pracownikami. – Pracownicy są fundamentem naszej działalności – podkreślają. – Jesteśmy otwarci na rozmowę – przekonuje zarząd JSW.

### Co dalej z JSW? Obie strony mówią o odpowiedzialności

Zarząd i związki zawodowe deklarują, że zależy im na przyszłości spółki. Różnią się jednak diagnozą przyczyn obecnych problemów oraz kierunkiem działań.

– Nie ma naszej zgody na dalsze niszczenie spółki przez niekompetentnych menedżerów – mówią związki.

– Tylko spokojny i merytoryczny dialog może przynieść realne rozwiązania – odpowiada zarząd.

Przyszłość JSW pozostaje niepewna, a kolejne miesiące mogą zdecydować o losach jednej z kluczowych firm przemysłowych w regionie. **(ż)**

# Fake newsami w zbiorniki retencyjne

**REGION W dniach poprzedzających ostatnie mocne opady deszczu, będące efektem niżu genueńskiego, w mediach społecznościowych pojawiło się wiele informacji sugerujących, że zbiorniki retencyjne zamiast zostać opróżnione, to są przepełnione. A przez to nie będą mogły niwelować ewentualnej fali powodziowej na rzekach. Te alarmujące wpisy okazały się być fake newsami i dezinformacją.**

Sprawę wyjaśniła Karolina Gaweł, rzecznik prasowy Wód Polskich. W rozmowie z portalem Energetyka24.com przypomniała, że żaden zbiornik retencyjny – tzw. wielofunkcyjny zbiornik mokry, nigdy nie będzie opróżniony w 100%, bo jego rolą nie jest tylko zbieranie nadmiaru wody. „Ma on wiele funkcji i może służyć jako rezerwuar wody pitnej, wspierać żeglugę, chłodzić elektrownie, czy podtrzymywać życie biologiczne w rzekach. W praktyce oznacza to, że w zbiorniku musi być określony poziom wody zgodnie z zapisami instrukcji gospodarowania wodą, m.in. po to, aby w przypadku niżówek hydrologicznych można było „alimentować cieki", czyli zapewniać dopływ wody do rzek i potoków". Jak dodała, oznacza to, że całkowite opróżnienie zbiornika byłoby szkodliwe dla środowiska i całego systemu hydrologicznego.

Rzecznik zaznaczyła, ze zbiorniki retencyjne posiadają odpowiednią rezerwę powodziową. „Wszystkie główne zbiorniki mają zapas retencyjny zgodnie z wymaganiami instrukcji gospodarowania wodą i są przygotowane na (…) intensywne deszcze" - powiedziała Gaweł, cytowana przez portal Energetyka24.pl **(eco)**

Zbiorniki retencyjne pełnią ogromną rolę w systemie przeciwpowodziowym

## Nowy początek dla Odry Wodzisław. MKS Odra rusza od B klasy

**WODZISŁAW ŚL.** Z inicjatywy władz Odry Wodzisław oraz lokalnych pasjonatów futbolu powstało nowe stowarzyszenie – MKS Odra Wodzisław Śląski. Nowy klub partnerski ma rozpocząć piłkarską drogę od rybnickiej klasy B, by krok po kroku odbudować legendarną markę w sercu Wodzisławia Śląskiego.

Wodzisławska piłka nożna zyskuje nowe życie. W porozumieniu z władzami oraz udziałowcami Odry Wodzisław sp. z o.o. podjęto decyzję o utworzeniu klubu filialnego – MKS Odra Wodzisław Śląski. To świeżo zarejestrowane stowarzyszenie, które od sezonu 2025/2026 będzie rywalizować w rozgrywkach rybnickiej klasy B.

Celem projektu jest odbudowa marki ODRA WODZISŁAW na lokalnej mapie piłkarskiej w sposób transparentny, zdrowy i przede wszystkim oparty na pasji do futbolu.

– Chcemy, by klub wracał na szczyt na podstawie ludzi z Wodzisławia, którzy naprawdę czują niebiesko-czerwone barwy – mówią przedstawiciele nowego stowarzyszenia.

Nowy zespół zaprasza wszystkich chętnych do sprawdzenia swoich sił i wzięcia udziału w otwartych testach. Nabór odbył się w środę, 9 lipca na boisku Wicher Wilchwy. Organizatorzy podkreślają, że szukają ludzi z charakterem, którzy chcą wspólnie budować coś od podstaw. **(zibi)**

eprasa.pl 0ce726794d

# 50 ROZMÓW I WSPOMNIEŃ
## na 50-lecie Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im.
# WOJCIECHA KILARA
## w Wodzisławiu Śląskim.

(cz.1)

# Wojciech Kilar został naszym przyjacielem. Był bardzo skromnym człowiekiem

**W 1999 roku funkcję dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej objął Lucjan Łucki, pełniący wcześniej funkcję zastępcy dyrektora. Podobnie, jak jego poprzednik Jan Chrzanowski, Łucki był także nauczycielem klasy akordeonu. To właśnie za czasów kierowania szkołą przez Lucjana (nazywanego przez zaprzyjaźnionych nauczycieli Andrzejem, od drugiego imienia[ Nie jest to bez znaczenia dla dalszych części publikacji, bo we wspomnieniach wielu nauczycieli przytacza właśnie imię Andrzej, choć chodzi oczywiście o Lucjana Andrzeja Łuckiego.]) doszło do nadania szkole imienia Wojciecha Kilara.**

**Szymon Kamczyk. - Jest pan absolwentem Akademii Muzycznej w Katowicach. Przez wiele lat był pan także członkiem Śląskiego Kwintetu Akordeonowego. Proszę opowiedzieć również o tej pana działalności artystycznej.**

**Lucjan Łucki.** - W Polsce istniały trzy takie zespoły. Śląski Kwintet Akordeonowy działał przy Akademii Muzycznej, a w jego składzie byli przede wszystkim pracownicy uczelni. Koncertowaliśmy w wielu krajach Europy, a przecież były to czasy, kiedy nie tak łatwo było wyjeżdżać gdziekolwiek. Odwiedziliśmy Francję, Hiszpanię, Holandię, Niemcy, Włochy i były Związek Radziecki.

Odnosiliśmy również sukcesy, biorąc udział w konkursach zespołów kameralnych. We Francji zdobyliśmy złoty medal, we Włoszech 1 miejsce. Koncerty były interesujące, z przygodami, ponieważ muzycy z krajów Zachodu przemieszczali się busami, autokarami, a my jeździliśmy maluchami (Fiat 126p). Akordeony nie były w sztywnych futerałach, a w miękkich pokrowcach.

**- Czyli do malucha mieścił się muzyk i akordeon… (śmiech)**

- No, może trochę więcej. Pakując się do aut, wszystko było dokładnie zaplanowane - jak ułożyć instrumenty i bagaże. Były to lata 80, w Polsce wszystkiego brakowało. Chcąc przywieźć jakieś pomarańcze, słodycze, zastanawialiśmy się, czy jeszcze można coś dokupić, aby wcisnąć gdzieś w samochodzie. Chuchaliśmy, dmuchaliśmy na nasze auta. W Holandii koledze przestał działać alternator. Przyjeżdżając do każdej miejscowości, w której mieliśmy koncert, na noc musieliśmy prosić o urządzenie, które ładowało akumulator. Nasi gospodarze z krajów południowych też inaczej patrzyli na nasz blok wschodni. Szczególnie w Madrycie wyrażali smutek, że musimy wracać do socjalizmu. Zaznaczam, że myśmy nigdy nie narzekali. Byliśmy szczęśliwi mając możliwość zwiedzać wiele ciekawych miejsc - np. Wenecję. Z kolei w Związku Radzieckim przemieszczaliśmy się pociągami. Byliśmy w Donieczku, Mińsku, Kijowie. Jak nas wieziono samochodami na koncerty, zawsze opiekował się nami lokalny sekretarz partii. Kiedy wracając przejeżdżaliśmy przez przejście graniczne, celnicy nie chcieli wierzyć, że nie przewozimy złota (bo tam się kupowało złoto w dobrej cenie). Wiele razy prześwietlano nasze instrumenty, bagaże, gubiąc się , który instrument był już sprawdzany. Dużo też jeździliśmy po Polsce, szczególnie wiele koncertów mieliśmy na Dolnym Śląsku. Były to wspaniałe przeżycia.

**- A kto grał z panem w kwintecie?**

- Kierownikiem kwintetu był nieżyjący już prof. Joachim Pichura. Jednocześnie był kierownikiem Katedry Akordeonu , a później rektorem Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. On to również był menadżerem zespołu i załatwiał wszelkie wyjazdy. W kwintecie grał też Jerzy Sieczka, Zdzisław Bulski i Bogdan Precz. Ostatni dwaj już niestety odeszli z tego świata. Podczas pobytu w Hiszpanii Bogdan Precz poznał swoją późniejszą żonę. Tam wyjechał i ożenił się. W związku z tym skład zespołu nieco się zmienił. Współpracę z nami rozpoczął Marek Andrysek, dziś profesor Akademii Muzycznej w Katowicach. Z kolei Jurek Sieczka był pracownikiem Akademii Muzycznej i przez wiele lat dyrektorem Liceum Muzycznego oraz wizytatorem Centrum Edukacji Artystycznej. Nadal mamy kontakt ze sobą i miło wspominamy te czasy. Z kwintetem mieliśmy nagrania naszych utworów w Madrycie , w TV Katowice i w radiu Opole i radiu Katowice . Ciekawym wydarzeniem były wspólne koncerty i nagrania z wirtuozem harmonijki ustnej Zygmuntem Zgrają. Jest on założycielem słynnego Tria Harmonijek Ustnych Con Brio, laureatem wielu międzynarodowych konkursów. Przekomarzaliśmy się, że to przecież organki, a on poprawiał nas, że to harmonijka ustna (śmiech). To rzeczywiście wspaniały koncertowy instrument.

Podczas jednego z koncertów z zaprzyjaźnionymi szkołami w Cieszynie i Trenczynie

**- A w Wodzisławiu też graliście?**

- Tak! Wtedy szkoła (1982r.) mieściła się w jednym baraku – dzisiaj to korytarz od sali koncertowej do sekretariatu. Panował zwyczaj, że w szkołach średnich zwykle na nauczycieli mówiło się per panie profesorze czy pani profesor. W szkołach muzycznych II st. też tak bywało, ale nie w szkołach I stopnia. Dyrektor Chrzanowski wprowadził coś takiego, że mieliśmy jako nauczyciele tabliczki na drzwiach, na których przed nazwiskiem był skrót „prof". Mieliśmy samych profesorów. Kiedy przyjechaliśmy na koncert, od razu w oczy rzuciły się tabliczki. Nasz kierownik zespołu Joachim Pichura był wówczas docentem, czyli do profesora daleko. Kiedy więc ich oprowadzałem, żartowaliśmy, że mamy tu samych profesorów, czyli znacznie wyższy poziom niż w Akademii Muzycznej! To było bardzo sympatyczne. (śmiech)

**- W wodzisławskiej szkole muzycznej pracował pan już od 1977 roku, czyli od początku jej powstania...**

- Tak, pracowałem jako nauczyciel gry na akordeonie. Klasa akordeonu była bardzo rozbudowana. Po kilku latach zostałem kierownikiem sekcji, a następnie wicedyrektorem szkoły. Kiedy dyrektor Chrzanowski przeszedł na emeryturę, w 1999 roku przejąłem po nim pałeczkę. Wtedy zaczęła się moja samodzielna działalność. Przejąłem kierowanie szkołą w czasach trudnych, szczególnie pod względem finansów. Podlegaliśmy pod Centrum Edukacji Artystycznej przy Ministerstwie Kultury i tak też jest do dzisiaj. Myślę jednak że dzisiaj nieco łatwiej jest pozyskiwać środki finansowe. Obecnie dyrektor Paweł Sobik , dobrze sobie radząc, ma znakomite wyposażenie szkoły. Myśmy natomiast w latach mojego kierownictwa musieli zabiegać o każde, nawet nieduże pieniądze, które były potrzebne na remonty, ponieważ budynek wymagał modernizacji. Okna były drewniane, zwykle drzwi, parkiety do odnowienia. Wiele trzeba było zmieniać, dlatego każde wakacje wiązały się

eprasa.pl 0ce726794d

z remontami. Myślę jednak, że dzięki temu szkoła bardzo dobrze wyglądała. Miło było słyszeć, gdy tak twierdzili odwiedzający nas goście. Dziś szkoła jest po termomodernizacji. Jest piękna.

**- Sala koncertowa już była?**
- Tak, powstała jak jeszcze dyrektorem był Jan Chrzanowski. Wewnętrzne ścianki kilku pomieszczeń zostały zburzone, a ściany zewnętrzne podniesione do góry. Ściany były ankrowane, dlatego kiedy niedawno robiono termomodernizację, stwierdzono że najlepiej zburzyć wszystko i wybudować salę koncertową od podstaw. Na tamte czasy sala była piękna, ale wiadomo że wszystko się starzeje. Często jeździłem do Warszawy, by wnioskować o pieniądze, szczególnie na te remonty. Przez długi czas mieliśmy wizytatora z Katowic, panią Danutę Podgórską, która nadzorowała szkolnictwo artystyczne na Śląsku. Czasami nawet decydowała o finansach i u niej też należało przedstawiać takie argumenty, by otrzymać jakieś pieniądze. To też się udawało.

Ceniłem sobie również współpracę z okolicznymi szkołami muzycznymi z Jastrzębia, Raciborza, Żor, a szczególnie ze szkołą muzyczną z Rybnika.

**- Ja pamiętam, że wszystko funkcjonowało dobrze. Sam zaczynałem kształcenie w 1996 roku i wspominam zarówno pana poprzednika, jak i później już pana jako dyrektora.**
- Miałem szczęście, mając bardzo dobrą kadrę. Świetni pedagodzy, bardzo zaangażowani w pracę. Nikt nigdy niczego nie odmawiał, co zawsze sobie ceniłem. Myślę, że byliśmy jedną dużą rodziną. Kadra liczyła ponad 30 osób. Teraz pewnie jest podobnie. Po pandemii sporo rzeczy się zmieniło, ale jestem przekonany, że atmosfera nadal jest fajna.

**- Zgadzam się, nawet pani na portierni była bardzo miła i pomocna.**
- Tak, to się czuło. Rodzice również bardzo angażowali się w życie szkoły, co jest nie do przecenienia.

**- Zapraszaliście też do szkoły cenionych pedagogów, którzy prowadzili warsztaty dla uczniów. Kto przyjeżdżał do szkoły?**
- Głównie kierownicy sekcji zapraszali artystów i pedagogów do prowadzenia warsztatów.

Właśnie jednym z tych konsultantów , który zaczął przyjeżdżać do szkoły w 2008 roku, jest prof. Andrzej Tatarski. Wiele czasu spędziłem na jego warsztatach, obserwując pracę z dziećmi i korzystając z pewnych cennych wskazówek dydaktycznych. Śmialiśmy się, że prof. Tatarski jest już u nas na etacie. Raz w roku mieliśmy zawsze koncert, na który zapraszaliśmy wybitnych artystów. Była u nas skrzypaczka Kaja Danczowska, pianistka z Japonii, kilka razy odwiedziła nas Lidia Grychtołówna, i wielu innych. Z Lidią Grychtołówną były spotkania, na których nie tylko grała, ale także opowiadała o sobie i odpowiadała na pytania dzieci. To było interaktywne i sympatyczne. Mówiła że lubi do nas przyjeżdżać.

**- Skracanie dystansu pomiędzy w zasadzie kilkuletnimi słuchaczami a wybitnym artystą jest czymś nie do przecenienia!**
- Tak, to szczególnie było widać właśnie podczas spotkań z panią Grychtołówną. Bywali również u nas artyści, którzy nie byli muzykami. To nasza młodzież witała ich koncertem. Pamiętam bardzo ciekawe spotkanie z Franciszkiem Pieczką , który pochodził z Godowa.

**- A jak się współpracowało z samorządem? Bo za czasów pana poprzednika bywało to różnie…**
- Muszę przyznać, że współpraca z miastem i powiatem była dobra. Ciekawostką jest to, że starosta powiatu Jerzy Rosół zaprosił mnie do szkoły muzycznej w czeskim Cieszynie w ramach współpracy transgranicznej. Tak też rozpoczęły się nasze wyjazdy do Czech, a tam także poznaliśmy ich przyjaciół ze Słowacji – z miejscowości Trenczyn. To piękne miasteczko. Od tego czasu co roku odbywały się koncerty u nas, w Czechach i na Słowacji. Wyjazdy naszych uczniów były dla wszystkich atrakcją. Zawsze był to nie tylko koncert, ale też spotkania, zwiedzanie, np.zamku w Trenczynie. Bardzo to sobie ceniliśmy, a i oni lubili do nas wracać. Rada rodziców zawsze stawała na wysokości zadania i przygotowywała poczęstunki dla naszych gości. Jestem bardzo wdzięczny rodzicom naszych uczniów za to zaangażowanie. Miałem szczęście trafić na bardzo życzliwych ludzi.

Pamiętam, że kiedyś zaprosiliśmy pedagogów z tych dwóch szkół na wigilijkę. Śpiewaliśmy wspólnie kolędy i opowiadaliśmy o naszych zwyczajach świątecznych. Tłumaczyliśmy im, co to jest moczka. Wtedy jedna pani stwierdziła, że dla nich to jest „bryja". Śmiechu było sporo! Ale były też korzyści edukacyjne, bo nauczyciele np. wymieniali ze sobą nuty, a uczniowie mieli okazję już na etapie szkolnym grać międzynarodowe koncerty.

**- Ale były też warsztaty polsko-czeskie?**
- To później, bo w 2009 roku, współpracując z miastem zorganizowaliśmy warsztaty „Przekraczamy granice". Były dofinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa. Czesi przyjechali do nas na cztery dni z grupą młodzieży. Wśród Czechów był Ewald Danel, znany skrzypek. Od nas był wiolonczelista prof. Paweł Głąbik oraz organista Ireneusz Wyrwa. Podczas warsztatów prowadzone były lekcje, a znakomity Ewald Danel prowadził orkiestrę zbudowaną z młodzieży polskiej i czeskiej. Mieliśmy koncert w Wodzisławskim Centrum Kultury. W kronice jest zdjęcie dwóch dziewczynek - Czeszki i uczennicy naszej szkoły, które miały chyba po 6 lat. Ubrane były w stroje ludowe i grały na skrzypcach utwór z orkiestrą. Pięknie się prezentowały. Drugi koncert odbył się w kościele WNMP, gdzie grali organiści. W ramach współpracy transgranicznej, w 2015 roku odbył się również z naszymi uczniami Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej.

**- A wspomniane wieczory kolęd, choć nie zawsze z Czechami i Słowakami, też stały się cyklicznym wydarzeniem w szkole?**
- Tak, ta tradycja została do dzisiaj. Zawsze zapraszaliśmy też kogoś z zewnątrz, angażując naszych lokalnych artystów. Odwiedziła nas również kapela góralska. Bywało tak, że sami nauczyciele stworzyli zespół. Ja grałem na kontrabasie lub gitarze basowej (śmiech). Teraz pewnie też tak jest, bo to znakomicie mobilizuje i integruje. Wieczory kolęd to wydarzenie , które zawsze cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem.

**- Szkoła muzyczna to także przenikanie się sztuk. Chyba blisko wam było do Liceum Plastycznego, od kiedy powstało w Wodzisławiu?**
- Tak, wtedy dyrektorem była Anna Białek , z którą dobrze nam się współpracowało. Zrodził się pomysł , by bardziej „ocieplić" szkołę. W ramach pracy dyplomowej jedna z uczennic na ścianach parteru i l. piętra namalowała piękne instrumenty. To dodatkowo rozweseliło korytarze.

Osobą zaangażowaną w życie naszej szkoły był też znakomity artysta Franciszek Nieć. W sali koncertowej wisiała właśnie jego autorstwa artystycznie stworzona duża styropianowa klawiatura. Jego dziełem jest również logo szkoły.

**- Jest bardzo charakterystyczne!**
- To właśnie dzieło Franciszka Niecia. Często tak sympatycznie się ścieraliśmy, szczególnie przy wynagrodzeniu za jego usługi. Bardzo mile to wspominam, bo nie chodziło o to, żeby wprost obniżyć jakieś stawki, tylko żeby się trochę potargować.

**- Były też koncerty w Pałacu Ślubów, który dziś stał się Pałacem Dietrichsteinów.**
- Tym głównie zajmowała się śp. Danuta Węgrzyk, a później między innymi kierownik sekcji Bożena Błaszczyk. Zresztą to bardzo miłe, że kierownicy sekcji z moich czasów pełnią nadal te funkcje. Oprócz Pałacu Ślubów , było też sporo koncertów w kościele ewangelickim , którymi szczególnie zajmowała się także Bożena Błaszczyk.

**- Dobrze, bo wybiegliśmy już daleko w lata dwutysięczne, ale trzeba wrócić, bo wielkim zdarzeniem było nadanie szkole imienia Wojciecha Kilara. To nastąpiło w 2002 roku, kiedy mi było dane kończyć sześcioletni cykl kształcenia w PSM. W czerwcu kończyliśmy szkołę, a oficjalne nadanie imienia nastąpiło chyba jesienią. Ale skąd w ogóle wziął się pomysł, aby to właśnie Kilar został patronem?**
- Zbliżało się 25-lecie szkoły (rok szkolny 2001-2002). Dyskutowaliśmy z radą pedagogiczną, jak można to uczcić. Pojawiła się sugestia, aby szkoła miała patrona. Z tej wspólnej dyskusji wyszło to, przynajmniej tak to pamiętam, że jednogłośnie poparliśmy osobę Wojciecha Kilara jako patrona.

**- A ja słyszałem, że opcją był także Henryk Mikołaj Górecki.**
- Tak, rozważaliśmy różne opcje, Górecki też pewnie z racji bliskości pochodzenia. Zaproponowano jednak Wojciecha Kilara. Tak zdecydowaliśmy. Dowiedziałem się, że w Rybniku będzie koncert muzyki Wojciecha Kilara, gdzie kompozytor miał być obecny. Po koncercie było przyjęcie. Pojechałem ze śp. Danutą Węgrzyk. Tam spotkaliśmy się z Wojciechem Kilarem. Był człowiekiem bardzo skromnym. Kiedy poszliśmy do niego i przedstawiliśmy mu nasz pomysł, pytając o to, czy zgodziłby się zostać patronem naszej szkoły był zażenowany, bo pierwszy raz spotkał się z taką sytuacją. Zastanawiał się, czy zasługuje na takie wyróżnienie, a nawet rozważał w rozmowie z nami, czy w ogóle patronem może być człowiek żyjący. Nam takie rozterki nawet nie przeszły przez myśl, bo uważaliśmy, że tak. Wstępnie się zgodził i od tego czasu zaczęliśmy ustalać, jaka będzie procedura i jak to przeprowadzić. Delegacja ze szkoły pojechała do jego domu, pamiętam że ze mną jechała do niego moja żona Urszula i Maja Osmańczyk -Fuchs[ Urszula Łucka, nauczycielka skrzypiec oraz Maria Osmańczyk-Fuchs, nauczycielka wiolonczeli. ]. Pierwsza wizyta w naszej szkole miała miejsce w maju 2002 roku. Nasz Mistrz zwiedził szkołę i spotkał się z młodzieżą.

**- Byłem na tym spotkaniu, pamiętam.**
- Wtedy również miasto zwróciło się do Wojciecha Kilara z oficjalnym pismem. Po tym spotkaniu w naszej szkole oczekiwaliśmy na jego oficjalną odpowiedź. Przyszła w formie ręcznie pisanego listu do mnie, jako dyrektora szkoły. Potem patron szkoły pięknie wpisał się do naszej księgi pamiątkowej, pisząc że od tego momentu może mówić o nas, jako o „swojej szkole". Został naszym autentycznym przyjacielem. Nawiązaliśmy piękne relacje, również z jego żoną Barbarą. Czuło się ogromną serdeczność. Kiedyś powiedział: „W różny sposób byłem w życiu nagradzany. Najczęściej pieniędzmi i tytułami. Tak jak Wy, nikt mnie jeszcze nie wyróżnił. Dziękuję". Te słowa były nawet cytowane w prasie.

Afisz koncertu Śląskiego Kwintetu Akordeonowego z grudnia 1984 roku. Arch. Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach

**Kolejna część wywiadu z Lucjanem Łuckim wkrótce na łamach Nowin Wodzisławskich.**

eprasa.pl 0ce726794d

# Od lipca więcej pociągów Kolei Śląskich na lotnisko w Pyrzowicach

**REGION** Według prognoz Międzynarodowego Portu Lotniczego Katowice w Pyrzowicach tegoroczne lato będzie rekordowe. W odpowiedzi na rosnący ruch pasażerski, Koleje Śląskie uruchomiły 2 lipca dwie nowe linie na lotnisko.

Nową siatkę połączeń do lotniska ogłoszono podczas konferencji prasowej Kolei Śląskich

Począwszy od 2 lipca, codziennie przez stację Pyrzowice Lotnisko przejeżdżają 34 pociągi Kolei Śląskich. Jeden średnio co 42 minuty.

### Dwie nowe linie na lotnisko

To 10 par pociągów linii S9 Tarnowskie Góry – Częstochowa, która została uruchomiona w grudniu 2023 roku oraz łącznie 7 par pociągów linii, które zadebiutowały 2 lipca: 5 par pociągów linii S14 Gliwice – Pyrzowice Lotnisko prowadzącej m.in. przez Zabrze, Bytom i Tarnowskie Góry oraz 2 pary pociągów linii S19 Gliwice – Pyrzowice Lotnisko, przejeżdżających m.in. przez Katowice, Sosnowiec i Dąbrowę Górniczą.

– Rozwój siatki połączeń Kolei Śląskich na lotnisko w Pyrzowicach to ważny krok nie tylko dla mieszkańców regionu, ale także dla turystów, którzy coraz częściej wybierają kolej jako ekologiczny, komfortowy i szybki transportu. Letnie miesiące to okres intensywnych podróży, a dzięki nowym liniom Kolei Śląskich do Pyrzowic wiele osób zyskało realną alternatywę dla dojazdu na lotnisko samochodem. To szczególnie ważne teraz, gdy port lotniczy w Katowicach przeżywa dynamiczny rozwój – mówi Wojciech Saługa, marszałek województwa śląskiego.

### Kolejny etap w rozwoju siatki połączeń z Pyrzowicami

Koleje Śląskie mają świadomość, że pociąg co 42 minuty to nie intensywność, której oczekiwaliby pasażerowie. – Chcąc rozwijać ofertę połączeń z lotniskiem w Pyrzowicach działamy etapami, w miarę dostępności taboru i dostępu do infrastruktury kolejowej. Docelowa intensywność połączeń to pociąg co 15 minut – mówi Krzysztof Klimosz, prezes zarządu Kolei Śląskich.

Dotychczasowy rozkład jazdy na linii S9 sprawiał, że na stacji Pyrzowice Lotnisko pociągi Kolei Śląskich pojawiały się średnio co 72 minuty. W całym 2024 roku z połączeń na S9 skorzystało pół miliona pasażerów, a w okresie od stycznia do końca maja bieżącego roku blisko 194 tys.

### Coraz lepsza alternatywa dla dojazdu samochodem

– Bezpośrednie połączenie kolejowe z lotniskiem mają już mieszkańcy m.in. Bytomia, Radzionkowa, Tarnowskich Gór, Siewierza, Poręby, Zawiercia, Myszkowa, Częstochowy, Łaz, Dąbrowy Górniczej, Będzina, Sosnowca, Świętochłowic, Chorzowa, Rudy Śląskiej, Zabrza i Gliwic – wylicza Adam Wojtowicz, wiceprezes Kolei Śląskich.

Dwie nowe linie mają swój początek w Gliwicach, które należą do czołówki najlepiej skomunikowanych kolejowo miast województwa śląskiego. – Gliwiczanie to ludzie lubiący podróżować i zwiedzać inne kraje. Bardzo cieszę się z nowych połączeń kolejowych Gliwice – Pyrzowice Lotnisko. 50 minut linią S14 to znakomity czas dotarcia i dobra alternatywa dla dojazdu samochodem. Jest też druga alternatywa – autobus linii M14, który dojeżdża na lotnisko w nieco ponad 70 minut – mówi Katarzyna Kuczyńska-Budka. Prezydent Gliwic podkreśla dobre partnerstwo z Kolejami Śląskimi: – Wcześniej na mój wniosek uruchomiono połączenie z Rybnikiem, które okazało się strzałem w dziesiątkę – przypomina.

### Rekordowe wakacje w Katowice Airport

Rozszerzenie siatki połączeń na lotnisko zbiegło się z prognozowanym rekordowym latem w Pyrzowicach. – Tegoroczne wakacje będą dla Katowice Airport rekordowe. Od początku lipca do końca września odprawimy około 2,7 mln pasażerów, a w całym 2025 roku będzie ich ponad 7,1 mln. Będą to najlepsze wyniki w historii lotniska. Trzydzieści cztery pociągi Kolei Śląskich przejeżdżające przez stację Pyrzowice Lotnisko każdej doby, to dobra oferta. Dziękuję zarządowi Województwa Śląskiego i Kolei Śląskich za wspieranie rozwoju transportu kolejowego na katowickie lotnisko – mówi Artur Tomasik, prezes Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego, firmy zarządzającej Katowice Airport.

Katowice Airport należy do grona największych lotnisk regionalnych w Polsce. W 2024 roku z jego siatki połączeń skorzystało rekordowe 6,4 mln pasażerów. Prognoza na 2025 rok zakłada obsłużenie około 7 mln podróżnych, co będzie najlepszym wynikiem w historii lotniska. Port lotniczy im. Wojciecha Korfantego jest krajowym liderem w segmencie ruchu czarterowego i jednym z największych lotnisk cargo w Polsce.

**(ska)**

# Prawie 600 tys. zł na szkołę w Wodzisławiu. Co się zmieni w „Ekonomiku”?

**WODZISŁAW ŚL.** W Zespole Szkół Ekonomicznych w Wodzisławiu Śląskim ruszyły ważne prace modernizacyjne. Dzięki unijnemu wsparciu szkoła zyska nie tylko nowoczesną pracownię informatyczną, ale też stanie się dostępniejsza dla uczniów z niepełnosprawnościami.

### Szkoła dostępna dla każdego

W maju Powiat Wodzisławski podpisał umowę z firmą ARTMED na realizację zadania polegającego na likwidacji barier architektonicznych w budynku szkoły. Wartość umowy to 501 130,84 zł, a zakończenie prac planowane jest na koniec listopada 2025 roku.

Zakres robót obejmuje szeroki pakiet zmian: od prac rozbiórkowych i fundamentowych, przez wykonanie przyłączy kanalizacyjnych, aż po montaż nowoczesnego podnośnika osobowego dla osób z niepełnosprawnościami. W budynku powstaną również platformy przyschodowe i pochylnie, a wewnętrzne przestrzenie przejdą odpowiednie dostosowania. Wszystko po to, by uczniowie z ograniczeniami ruchowymi mogli swobodnie korzystać ze wszystkich części szkoły.

### IT z prawdziwego zdarzenia

To nie koniec zmian. 1 lipca podpisano kolejną umowę – tym razem z firmą Cabling Install, która odpowiada za modernizację pracowni informatycznej. Wartość tej inwestycji wynosi 94 700 zł, a prace mają zakończyć się jeszcze w czasie wakacji.

Nowa pracownia IT zostanie wyposażona m.in. w klimatyzację (dwa układy typu split), nową instalację elektryczną, sieć teletechniczną oraz zasilanie dostosowane do wymagań nowoczesnego sprzętu komputerowego. Zostanie też wykonana specjalna ścianka działowa z roletą oraz zabezpieczenia odgromowe.

### Inwestycja z unijnym wsparciem

Obie inwestycje realizowane są w ramach projektu „Nowoczesna szkoła – lepsze jutro”, współfinansowanego z Funduszy Europejskich dla Śląskiego na lata 2021–2027. Łączny koszt zadań to niemal 600 tys. zł.

**źr. Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl., oprac. ż**

Łączny koszt obu inwestycji to blisko 600 tys. zł. Większość środków pochodzi z funduszy europejskich.
*FOTO: STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU ŚL.*

eprasa.pl 0ce726794d

# Sanecznik rodzina, którą nakręca adrenalina

**RYDUŁTOWY** Jedni mówią, że to geny, inni, że po prostu pasja, a oni motoryzację mają we krwi i to od czterech pokoleń. Samochody znają nie tylko od środka, wiedzą też jakie emocje potrafią rozpalać, gdy wciśnie się gaz do dechy.

### Wyścigówką na rodzinne wakacje

W Rybniku nikomu nie trzeba tłumaczyć kim był Jan Sanecznik. Współzałożyciela RKM-u i rybnickiego koła Polskiego Związku Motorowego, a także mistrza Polski w wyścigach samochodowych i doświadczonego mechanika znał każdy fan motoryzacji w mieście. – Jako młody człowiek ojciec jeździł na motocyklach, a większość żużlowców stała się później moimi wujkami. Alfred Smoczyk bawił się ze mną klockami i pamiętam, że gdy podczas Mistrzostw Śląska rozleciał się tacie tłok to bracia Dragowie, zdołali go naprawić podczas jednej nocy. Powiedzieli ojcu, że wytrzyma tylko jedne zawody więc je wygrał – wspomina Piotr Sanecznik.

W domu przy placu Wolności w Rybniku funkcjonował warsztat, w którym pan Jan przeprowadzał generalne remonty silników. Miał jeszcze czas na szkolenie kierowców w Polskim Związku Motoryzacyjnym i sędziowanie zawodów żużlowych, na które miał licencję międzynarodową, ale największą pasją nestora rodu były samochody. Najpierw jeździł dwuosobowym bmw 315, w którym w 1953 r. zdobył mistrzostwo Polski. – Odkupiła go od ojca redakcja „Echa Tyskiego". – Zanim jednak poszedł do sprzedaży, ojciec go pomalował czerwonym lakierem i nakleił z tyłu naklejkę De Lux. BMW takiego modelu nigdy nie miało, ale rzeczoznawca, który przyjechał razem z kupującymi, uznał, że ma przed sobą właśnie model najwyższej klasy, co mojego ojca bardzo rozbawiło, ale nie wyprowadzał go z błędu – opowiada ze śmiechem pan Sanecznik, którego najpiękniejsze wspomnienia wiążą się z kolejnym samochodem taty. – To było BMW 326 w wersji kabriolet. Pojechaliśmy po nie razem do Namysłowa. Pan, który je sprzedawał był leśniczym i trzymał samochód w stodole zasypany słomą. Udało się go jednak odpalić i dojechać nim do Rybnika – wspomina pan Piotr, który przyznaje, że auto na wszystkich robiło ogromne wrażenie, ale było niepraktyczne. Pamięta wakacje, na które cała rodzina jechała do Jastrzębiej Góry, a miejsca na tylnych siedzeniach było tak mało, że od Gdyni mały Piotruś jechał na stojąco, bo tak mu ścierpły nogi. Sentyment do samochodu jednak został i gdy pan Jan postanowił go sprzedać, jego syn zalewał się rzewnymi łzami. – Ojciec wziął za niego 6 tysięcy złotych, a kupił go narzeczony ciotki. Aż do ich rozstania auto pozostawało w rodzinie, a potem nie wiem jakiego były jego losy – dodaje.

Potem pojawiła się bardziej przystosowana do potrzeb rodziny warszawa. – W Rybniku były w tamtych czasach tylko dwie: jedną miał doktor Bezek, a drugą tata. Kupił ją pod Wodzisławiem od ojca jednego ze swych uczniów – opowiada pan Piotr, którego pierwszym samochodem był niemiecki DKW. – Tato się ze mnie nabijał, że to skrót od dykta, klej i woda. Karoseria była rzeczywiście z dykty, błotniki metalowe, a maska na stalowej ramie. To był samochód przedwojenny, więc wkrótce zamieniłem go na inny – tłumaczy mechanik.

### Z gruby do kanału

Pan Jan uwielbiał wyścigi, ale syna szybko i skutecznie zniechęcił do tego hobby. – Po maturze trafiłem do RKM-u, gdzie trenował mnie wychowanek ojca – Joachim Maj. Jak się o tym tato dowiedział to do niego poszedł i zagroził: Chimek, jak mi jeszcze raz weźmiesz chłopaka na trening, to nie masz prawa wejść na moje podwórko. I tak się skończyła moja kariera żużlowca, a na sport samochodowy byłem wtedy za biedny – opowiada pan Piotr, który skończył Technikum Budowy Maszyn Górniczych w Rybniku i po maturze znalazł pracę na kopalni „Ignacy" jako sztygar.

Wszystko zmieniło się gdy ojciec zaproponował mu przejęcie warsztatu. – Pamiętam tę rozmowę jak dziś. Siedzieliśmy w kuchni, a tato mówi: chciałbym, żeby miał kto przejąć po mnie ten warsztat. A ja na to: to może ja? I od razu moją ofertę przyjął – wspomina pan Piotr. Nie chcąc zawieść ojca, nocami pracował na kopalni, a w dzień w warsztacie. Wytrzymał tak trzy miesiące, a gdy tato zobaczył, jak schudł, to kazał mu wybierać i w ten sposób w 1972 r. zajął się mechaniką samochodową. – Uczyłem się u ojca, który był surowym, ale dobrym nauczycielem. Pracowałem z nim zaledwie pół roku, gdyż niespodziewanie zmarł mając zaledwie 55 lat. W tym czasie budowałem dom w Rydułtowach, gdzie postanowiłem postawić również zakład – wyjaśnia pan Sanecznik.

Najpierw pan Piotr uruchomił warsztat, w którym zaczął pracę w 1975 r. Dom kończył popołudniami, przy pomocy teścia i reszty rodziny. – Wśród samochodów, którymi się wtedy zajmowałem były przede wszystkim żuki, warszawy i syreny. Przez pewien czas byłem też sekcyjnym w Cechu Rzemieślników, a gdy nadarzyła się okazja pojechałem do Niemiec, by się czegoś nauczyć i podejrzeć nowinki techniczne – wspomina pan Piotr i dodaje, że najmłodszy brat jego mamy, który był tylko kilka lat starszy od niego, prowadził w Dusseldorfie warsztat samochodowy. – Dzięki tym wyjazdom, jako jeden z pierwszych, jeszcze przed Polmozbytem, wprowadziłem w rzemieślniczych warsztatach podnośniki i przywiozłem pierwszy komputer Atari, na którym zacząłem tworzyć bazę klientów.

Ale gdy zobaczyłem jak powinien wyglądać profesjonalny warsztat, miałem ochotę zburzyć swój i zacząć stawiać wszystko od nowa – mówi dziś ze śmiechem pan Piotr i gdy tylko sobie o tym przypomni to się denerwuje. Przyznaje jednak, że gdyby chciał narzekać na tamte czasy, to musiałby zgrzeszyć. – Trzeba było tylko uważać na zielone światło dla rzemiosła, bo jak tylko człowiek wysunął nogę do przodu, to już migało żółte – podsumowuje pan Sanecznik.

### Najważniejsza jest zgrana drużyna

Pan Tomasz w warsztacie swego ojca Piotra spędził właściwie całe dzieciństwo. Nic więc dziwnego, że wybrał Zespół Szkół Mechanicznych w Rybniku, najpierw ucząc się w szkole zawodowej, a potem zaocznie w technikum. Pomyślnie zdał egzaminy czeladnicze i mistrzowskie, a rodzinną firmę przejął w 1995 r. – Zaczynałem jak wszyscy uczniowie od miotły, bo porządek to pierwsza rzecz, o której trzeba w warsztacie pamiętać, a kończyłem na nauce zawodu. Na początku w firmie pracował ojciec, ja i siostra Anna, która po pewnym czasie postanowiła wrócić do swojego zawodu – jest laborantką – tłumaczy pan Tomek. Stąd też skrót w nazwie firmy zaczynający się od pierwszych liter imion – P.T.A. Sanecznik. Dziś rodzinny warsztat prowadzi razem z żoną Judytą, córką Joanną oraz starszym synem Tomaszem Juniorem, młodszy Paweł jeszcze się uczy.

Pierwszy samochód, fiata 126 p, pan Tomek dostał od ojca mając 16 lat. Na następne zarobił już sam, ale dopiero mając własną rodzinę połknął bakcyla wyścigów i miał to szczęście, że jego żona razem z nim podziela tę pasję. Stanowią zgraną drużynę, bo pani Judyta towarzyszy mu podczas rajdów jako pilot. Uczestniczą w nich od ponad 10 lat, często biorąc udział w zawodach, które organizuje Automobil Klub Ślązak z Rydułtów. – Pierwszy raz wystartowałem w samochodzie szwagra, fiacie seicento, którym jechałem razem z siostrą. Później bakcyla załapała moja żona i tak zostało do dzisiaj. Jeździliśmy samochodem suzuki swift, którym teraz ściga się nasz starszy syn. Potem był peugeot 206, a teraz honda. Młodszy syn Paweł może się na razie ścigać w komputerze, bo nie ma jeszcze prawa jazdy, ale ponieważ skończył 17 lat, towarzyszy bratu w wyścigach jako pilot. – Podczas rajdu nic nas nie może zaskoczyć, dlatego przed każdym startem dokładnie przygotowujemy swoje samochody. Jestem mechanikiem, więc jak sobie przeliczę, ile mnie każda naprawa będzie kosztowała, od razu jadę spokojniej – wyjaśnia pan Tomasz, a jego żona dodaje ze śmiechem, że tak wcale nie jest, bo „zasuwa". – Podczas rajdu nie ma czasu na strach. Trzeba pilnować drogi i opisu, żeby bezpiecznie dotrzeć do mety, a pasję do wyścigów wszyscy w tej rodzinie mają we krwi, więc nikt się z niej nie musi tłumaczyć. – Syn radzi sobie już coraz lepiej. Niedługo prześcignie ojca – mówi pani Judyta.

Dziadek Piotr jest dumny z obu wnuków, którzy pomagają też w rodzinnym warsztacie. – Wielu rzemieślników zazdrości mi tego, że moje dzieci kontynuują rodzinne tradycje. Pytają mnie często, jak to Piotr potrafiłeś zrobić? A ja w życiu wiele przeszedłem. Po szczęśliwym wczesnym dzieciństwie, nadeszły dla mnie złe czasy. Mieszkałem w domu dziecka, gdzie zostawiła mnie mama i w rodzinie zastępczej, więc potrafię docenić ile znaczy rodzina, ale zrozumiałem to dopiero gdy poznałem żonę i teściów. Nauczyłem się od nich serdeczności, którą przekazałem dzieciom. I nic nie daje mi większej satysfakcji niż myśl, że wszystkich ich mam przy sobie. To jest dopiero adrenalina – podsumowuje pan Piotr.

**tekst Katarzyna Gruchot, zdjęcia współczesne Paweł Okulowski**

*Tekst pochodzi z publikacji „Prosta historia rodzinnej przedsiębiorczości", wydanej z okazji 60-lecia Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim (2017)*

eprasa.pl 0ce726794d

# „Ludzie są zmęczeni, czują się pon

# SPOTKANIE W SPRAWIE HAŁ

**RADLIN.** W wodzisławskim starostwie odbyło się spotkanie mieszkańców z członkiem zarządu Arkadiuszem Skowronem i urzędnikami wydziału ochrony środowiska. Tematem spotkania był problem z radlińską hałdą. Kolejne spotkanie odbyło się w radlińskim urzędzie miasta.

1. Radna Joanna Rduch-Kaszuba, 2. Wiceburmistrz Marcin Król. 3-4 - mieszkańcy, uczestnicy spotkania.

Mieszkańcy poprosili o spotkanie z członkiem zarządu odpowiedzialnym za wydział ochrony środowiska w sprawie m.in. zgody na eksploatację hałdy ze względu na sprzeciw wobec firmy Barosz-Gwimet, która obecnie ma zgodę na prowadzenie działalności. Obecna na spotkaniu mieszkanka Radlina, Agata krytycznie odniosła się do obecnej działalności na hałdzie. - Jest wiele, naprawdę wiele problemów i wiele sytuacji, które się wydarzają codziennie lub kilka razy dziennie, które „mówią o tym", że nie powinien pan Barosz otrzymać tej decyzji ponieważ nie potrafi zarządzać pracami na tej hałdzie - mówiła.

Mieszkanka przyniosła brudne ścierki z kurzem, który się codziennie osadza na różnych powierzchniach w jej domu - Co ja mogę mieć w swoich płucach? - zapytała pani Agata, mówiąc o zagrożeniu zdrowotnym.

Mieszkanka odniosła się również do określenia: "po co pani mieszka pod hałdą", które pojawia się czasem w dyskusjach. - Jak przyprowadziliśmy się tam, to były całkiem inne warunki, można było sobie chodzić na bosaka po trawie, a ja teraz w domu nie mogę chodzić na bosaka, bo nie domywam stóp - mówiła.

Mieszkanka wskazywała na trudną relację z firmą i utratę wartości mienia. - Ja nie wiem czy my tam mamy mieszkać i się truć oraz pozwolić się traktować jak jacyś obłąkani ludzie ze średniowiecza, którym takie coś nie przeszkadza? - pytała, wskazując że ich nieruchomości straciły na wartości. - Co ja teraz za pół ceny mam sprzedać dom i się gdzieś w jakieś lepsze miejsce wyprowadzić? - pytała pani Agata.

Podczas spotkania poruszono również kwestie ochrony zdrowia, wskazując że na kopalni górnik musi pobierać maski, które go chronią i w takich samych maskach powinni chodzić mieszkańcy Radlina ze względu na zapylenie hałdy.

Starostwo: musimy poruszać się w granicach prawa Obecnie o wydanie pozwolenia na prace starają się dwa podmioty: PGG oraz firma Barosz-Gwimet.

Jeden z mieszkańców stwierdził, że podobnie jak w przypadku firm pracujących "na dole" kopalni, odpowiedzialność również w tym przypadku ponosi PGG. Podał przykład, że w przypadku firmy, która drąży chodnik czego skutkiem będą szkody górnicze, mieszkańcy dochodzą odszkodowań od kopalni (właściciela kopalni), a nie firmy. Do tego argumentu odniósł się Skowron, stwierdzają że to właściciel odpowiada za to co dzieje się na jego terenie. Z tym argumentem nie zgodzili się pozostali uczestnicy spotkania wskazując na odpowiedzialność firmy.

Obecni na spotkaniu mieszkańcy sugerowali stronniczość członka zarządu w stosunku do firmy Barosz-Gwimet, z czym nie zgodził się z kolei sam Arkadiusz Skowron. Jak zapewnił urzędnicy starostwa muszą poruszać się w granicach przepisów. W związku z tym wydanie decyzji przede wszystkim opiera się na przedstawianych przez firmę dokumentach. Nie może być więc mowy o stronniczości urzędników. - Nie możemy łamać prawa - mówił.

To jednak nie przekonało mieszkańców - Mamy wrażenie, że pan broni na siłę pana Barosza. Nie wiemy dlaczego, ale się dowiemy - stwierdził jeden z uczestników.

### Co z kontrolami?

Radna powiatowa Joanna Rduch-Kaszuba pytała o przeprowadzone kontrole. Urzędnicy stwierdzili, że starostwo może kontrolować działalność na hałdzie tylko w tym zakresie w jakim dotyczy wydana decyzja przez starostę. - Starosta ma prawo skontrolować tylko i wyłącznie zapisy swojej decyzji - mówiła naczelnik wydziału ochrony środowiska Ewa Zając.

Dodatkowo urzędnicy muszą powiadomić firmę minimum 7 dni przed wykonaniem kontroli. - Niestety musimy się zapowiedzieć - stwierdziła Zając, powołując się na przepisy. Na pytanie radnej ile takich kontroli było, naczelnik nie udzieliła informacji. Ustalono, że podana zostanie ta informacja w późniejszym terminie. Kontrole bez zapowiedzi może dokonywać tylko Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, ta instytucja może kontrolować wszystkie decyzje, również innych organów.

### Spotkanie w Radlinie

W czwartek, 10 lipca w radlińskim urzędzie miasta odbyło się spotkanie zorganizowane przez wiceburmistrza Marcina Króla, w którym uczestniczyli mieszkańcy i przedstawiciele starostwa. - To spotkanie zaproponowało miasto Radlin w celu omówienia zaproponowanej treści decyzji starostwa. Starostwo przekazało mieszkańcom na poprzednim spotkaniu propozycję treści wymagań dotyczących prac na hałdzie, które mają się znaleźć w decyzji i mieszkańcy mieli się do nich odnieść i przedstawić swoje wątpliwości lub propozycje dodatkowe. Mieszkańcy nadal nie zgadzają się na dwie decyzje i ciągle oczekują wydania jednej. Jednak mają świadomość, że to starostwo z mocy siły administracji ma głos decyzyjny, dlatego przedstawiliśmy uwagi i wskazaliśmy braki oczekując wprowadzenia ich w decyzję- mówi Nowinom, radna powiatowa Joanna Rduch-Kaszuba.

W spotkaniu uczestniczył członek zarządu powiatu Arkadiusz Skowron i naczelnik wydziału ochrony środowiska Ewa Zając. Uczestnicy nie omawiali konkretnych uciążliwości, gdyż jak stwierdzili, te aspekty były już omówione na wcześniejszym spotkaniu w starostwie, które odbyło się tydzień wcześniej.

Tym razem skupiono się na dopracowaniu warunków, które ma spełnić firma ubiegająca się o pozwolenie. O pozwolenie na prace starają się dwa podmioty: PGG i firma Barosz-Gwimet. Podmioty te chcą wydania dwóch decyzji. Pierwsza dotyczy zezwolenia na przetwarzanie odpadów w procesie odzysku R12 poza instalacjami i urządzeniami, prowadzącym do utraty statusu odpadów, polegającym na separacji, oględzinach i mieszaniu odpadów. W tym przypadku uczestnicy spotkania zaproponowali aby uwzględnić między innymi technologię wykonywania prac, po to by później można prowadzić skuteczne kontrole. Jak zwrócił uwagę jeden z uczestników to nie może być technologia na zasadzie: „kopara i ładowara". - My chcemy wiedzieć jaką technologia będą wykonywane prace - stwierdził jeden z uczestników. Zaznaczono też, że wykonujący prace powinien

eprasa.pl 0ce726794d

# nijani i trudno się temu dziwić"

# ŁD W RADLINIE

zraszać kruszywo przed załadunkiem oraz zraszać drogi technologiczne. Proponuje się między innymi, że odspajanie i pozyskiwanie kruszyw powinno się odbywać w nasypach zwałowiska, gdzie występuje przepalona skała płonna, należy zmieniać front roboczy i wstrzymać prace w niesprzyjających warunkach atmosferycznych (np. silnego wiatru), firma powinna prowadzić prace wyłącznie w porze dziennej. Powinno się również tworzyć kaskady na froncie roboczym, kiedy materiał wymaga przemieszczanie w dół z wysokości większych niż 5 m, zgodnie z przyjęta technologią oraz zabezpieczyć materiał po załadunku plandekami celem przygotowania do transportu, powinny być także zlokalizowane drogi technologiczne, zaproponowano również aby dokonywano studzenia materiału w niszach zwałowiska po to, aby ograniczyć unosu drobnych frakcji do powietrza. Proponuję się również wprowadzenie monitoringu zanieczyszczeń oraz uprzedzanie i przekazywanie informacji drogą elektroniczną do Urzędu Miasta Radlin, Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim i Polskiej Grupy Górniczej S.A. o prawdopodobnym zwiększonym oddziaływaniu na środowisko prowadzonej eksploatacji, z dwudniowym wyprzedzeniem; natychmiastowe wstrzymywanie prac w przypadku wystąpienia przekroczeń zawartości stężenia pyłów i gazów w powietrzu.

W przypadku drugiego zezwolenia, o które również ubiegają się wymienione wcześniej podmioty dotyczącego przetwarzania odpadów w procesie odzysku odpadów R5 poza instalacjami i urządzeniami, wykorzystywanych do formowania bryły rekultywacyjnej zaproponowano między innymi aby formować obiekt z zachowaniem kątów nachylenia wynikającego z pozwolenia na budowę czy oddzielić starą część hałdy od nowobudowanej czy prowadzić nadzór budowlany.

**Wiceburmistrz Radlina: Ludzie są zmęczeni, czują się pomijani — i trudno się temu dziwić**

O komentarz poprosiliśmy wiceburmistrza Radlina Marcina Króla, który prowadził spotkanie.

- Ostatnie spotkania w temacie hałdy traktujemy jako kolejny, ważny krok naprzód — nie jako zakończenie sprawy, lecz jako element procesu, który wymaga jeszcze wiele pracy, determinacji i zaangażowania wszystkich stron. Najważniejsze jest to, że dialog trwa. Spotykamy się cyklicznie, a do rozmów wkrótce dołączy również Polska Grupa Górnicza, co jest niezbędne dla pełniejszego zrozumienia problemu i znalezienia realnych rozwiązań. Nasze stanowisko jest jednoznaczne i zbieżne ze stanowiskiem mieszkańców — stoimy po tej samej stronie i nie godzimy się na tego typu uciążliwości w naszym mieście. W kontekście hałdy od lat pojawia się określenie „bryła rekultywacyjna". Musimy sobie jasno powiedzieć: taki termin nie funkcjonuje w polskim prawie budowlanym. Mamy do czynienia ze składowiskiem odpadów wydobywczych i w ten sposób należy ten obiekt kwalifikować. Takie podejście oznacza zupełnie inny tryb nadzoru i egzekwowania przepisów. Dla organów kontrolnych, takich jak Starosta, oznaczałoby to możliwość stosowania innych narzędzi, np. stałego monitoringu. Cieszy nas, że ta kwestia mocno wybrzmiała podczas spotkania, bo nie jest to tylko spór o definicję — to zasadnicza różnica w możliwościach nadzorczych i prawnych. Rozumiemy frustrację i zniecierpliwienie mieszkańców. Ludzie są zmęczeni, czują się pomijani — i trudno się temu dziwić. Hałda musi być traktowana jako składowisko odpadów wydobywczych, z wszystkimi tego konsekwencjami prawnymi i środowiskowymi. Musimy również znać szczegóły technologii oraz norm, według których realizowane są tam prace. Tylko wówczas będziemy mieć rzeczywisty wpływ na to, co dzieje się na terenie hałdy i tylko wtedy będziemy mogli skutecznie egzekwować takie działania, które nie będą stanowiły uciążliwości dla mieszkańców Radlina - przekazuje wiceburmistrz Marcin Król.

Radna Joanna Rduch-Kaszuba: Działania wykonywane na hałdzie mają być z poszanowaniem komfortu życia mieszkańców przez firmę

**Fryderyk Kamczyk**

## Komentarz po spotkaniu przesłała do naszej redakcji również radna Joanna Rduch-Kaszuba z Radlina.

– Rozmowy są trudne i emocjonalne. Trudno się dziwić. Skalę problemu pokazuje fakt, że nie skończyło się ono na jednym spotkaniu. Najlepiej sytuację znają włodarze Radlina, bo to do nich trafiają skargi. Od lat wspólnie pochylamy się nad tym problemem i sama widzę ile było pism, rozmów z organami nadzorującymi prace na hałdzie, a mieszkańcy mają po prostu, po ludzku dość. Codzienne uciążliwe sprzątania zapylonych domów, tarasów, posesji, wdychanie unoszącego się w powietrzu pyłu z hałdy. Do tego dochodzą problemy zdrowotne. Ponoszą największe konsekwencje tego składowiska odpadów pogórniczych i mają prawo czuć się ignorowani, bo pomimo zgłoszeń jak mówią nie ma adekwatnych reakcji. Co więcej, mają wrażenie, że instytucje odpowiedzialne za kontrolę realizacji własnych decyzji są bierne albo wręcz odwracają wzrok. Mają poczucie, że nikt ich nie słucha – a niektórzy wręcz lekceważą ich sytuację wmawiając, że jest inaczej niż widzą, bo wykresy, słupki i analizy pokazują inaczej, a oni ich nie potrafią odczytać. To jest obrażanie naszej inteligencji. Mówią o wprowadzaniu nowych rozwiązań technologicznych opracowanych przez uczelnie, o których wszyscy słyszymy, ale nikt ich nie widział, a sytuacja zamiast się poprawiać, jest coraz bardziej uciążliwa. Nie oszukujmy się – prace na hałdzie nie potrwają kilkanaście lat. Dopóki będą tam trafiać kolejne komponenty, prace będą trwały – i to przez kolejne dekady, również długo po ich zakończeniu. To po prostu niekończąca się historia. Ale obowiązkiem jest zadbać o zdrowie i komfort życia mieszkańców. Koniec z pustymi frazesami i obietnicami bez pokrycia. Mieszkańcy chcą bezpiecznego życia– nie opowiadania bajek i mrzonek. Chcą rozmawiać o faktach. Chcą realnych działań zabezpieczających ich zdrowie i komfort życia. Oni mają do tego pełne prawo, a instytucje wydające decyzje i odpowiadające za kontrole wytycznych decyzji mają obowiązek o to zadbać. Na spotkaniu w czerwcu PGG wyszło z propozycją utworzenia zespołu ds. hałdy. Powiem wprost – podchodzę do tego pomysłu z dużą rezerwą. Ile razy już słyszeliśmy o „powoływaniu zespołów", które w praktyce niczego nie rozwiązały? Jeśli ten zespół ma naprawdę działać, to nie może być kolejną fasadą czy próbą chwilowego uciszenia społecznych nastrojów. Musi stać się realnym narzędziem kontroli, presji i skutecznych zmian. Jednak pomimo sceptycyzmu dam tej inicjatywie szansę - podobnie jak instytucjom, które mają wchodzić w skład zespołu - z oczekiwaniem na konkretne i skuteczne działania ograniczające uciążliwości związane z funkcjonowaniem hałdy. Jeśli zespół ma monitorować sytuację i wymuszać reakcję prawidłowych działań na hałdzie, to wszyscy zaangażowani muszą podejść do tego obowiązku z pełną odpowiedzialnością. A co do PGG, starostwa oraz urzędu marszałkowskiego oczekujemy pełnego zaangażowania w rozwiązanie tej sytuacji. Nie interesuje nas, kto poniesie koszty związane z naprawą tych uciążliwości- bo ludzkie życie nie ma ceny. Kolejna sprawa, którą trzeba wreszcie nazwać wprost: w myśl obowiązującego prawa, to nie jest żadna bryła rekultywacyjna. To po prostu składowisko odpadów pogórniczych. I tak właśnie powinno być ono nazywane i traktowane – zgodnie z obowiązującym prawem i pod stałym nadzorem. Oczekujemy, że nowe decyzje administracyjne i wszystkie dokumenty administracyjne będą precyzyjne i uczciwe– czyli nazwane właściwym określeniem: składowisko. Tylko wtedy możemy rozpocząć rozmawy o faktycznych działaniach na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców, a nie o pozorach. Potrzebujemy mniej słów, a więcej konkretnej pracy na rzecz mieszkańców. Mieszkańcy nie mogą dłużej czuć, że są karmieni frazesami i traktowani z pogardą i lekceważeniem. To niedopuszczalne, a ich głos musi wreszcie zostać potraktowany poważnie z należnym im szacunkiem. Hałda to wbrew pozorom problem całego Radlina, a nie tylko jednej dzielnicy, bo pył nie zna granic administracyjnych, jak to nam wmawiano. Problem dotyczy nas wszystkich – w mniejszym lub większym stopniu. Bezsprzecznym jest fakt, że kopalnia na hałdzie musi składać komponent i tu nie ma dyskusji, ale działania wykonywane na hałdzie mają być z poszanowaniem komfortu życia mieszkańców przez firmę wykonującą tam swoje usługi. Na dzień dzisiejszy mieszkańcy takiego poczucia nie mają - przekazuje radna Rduch-Kaszuba.

eprasa.pl 0ce726794d

# Kardynalny błąd młodego kierowcy. Każde takie zachowanie to ogromne zagrożenie

**REGION Policjanci nie mają wątpliwości – takich zachowań na drodze nie można tolerować. Młodego kierowcę ukarali bardzo wysokim mandatem i przestrzegają, by nie powtarzać jego błędu.**

21-latek pędził przez w regionie zabudowanym 132 km/h i wyprzedzał przed przejściem dla pieszych. *FOTO: POLICJA, ILUSTRACYJNE*

### Niebezpieczne wyprzedzanie przed przejściem

21– letni kierowca osobowego audi rażąco naruszył przepisy ruchu drogowego. Młody mężczyzna z powiatu żywieckiego przekroczył dozwoloną prędkość aż o 72 km/h i wyprzedzał tuż przed oznakowanym przejściem dla pieszych. Zdarzenie miało miejsce na drodze wojewódzkiej nr 945 w terenie zabudowanym.

– Funkcjonariusze, patrolując drogę, zostali wyprzedzeni przez rozpędzone audi dokładnie w miejscu, gdzie znajduje się przejście dla pieszych. Natychmiast podjęli pościg i dokonali pomiaru prędkości za pomocą wideorejestratora – przekazuje śląska policja.

Wynik pomiaru był jednoznaczny – kierowca jechał z prędkością 132 km/h na odcinku, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h. Tym samym przekroczył dopuszczalną prędkość o 72 km/h, narażając pieszych i innych kierowców na poważne niebezpieczeństwo.

### Wysoka kara i ostrzeżenie dla innych

Za popełnione wykroczenia 21– latek został ukarany mandatami na łączną kwotę 4000 zł oraz otrzymał 30 punktów karnych. To maksymalna liczba punktów, jaką można jednorazowo otrzymać – oznacza to, że młody kierowca najprawdopodobniej straci prawo jazdy.

Policjanci przypominają, że prędkość jest jedną z głównych przyczyn wypadków drogowych. W rejonach przejść dla pieszych, skrzyżowań czy szkół ograniczenia nie są przypadkowe – mają chronić życie i zdrowie.

### Brawura może kosztować życie

Pomimo licznych kampanii informacyjnych, zaostrzonych kar i surowszych przepisów, wielu młodych kierowców nadal lekceważy zasady bezpieczeństwa.

– Brawura na drodze może skończyć się tragicznie. Kara finansowa to jedno, ale prawdziwe zagrożenie to utrata zdrowia, życia – własnego i innych uczestników ruchu – przypominają funkcjonariusze.

Policja apeluje o rozwagę, szczególnie wśród młodych kierowców, dla których droga nie powinna być miejscem popisów.

**źr. Śląska Policja**

# Rekrutacja trwa. Szlachetna Paczka szuka 10 tysięcy wolontariuszy

**REGION** Trwa nabór do wolontariatu Szlachetnej Paczki. Organizatorzy szukają blisko 10 tysięcy osób gotowych zaangażować się w działania pomocowe, które realnie zmieniają życie potrzebujących. Rekrutacja odbywa się przez stronę www.szlachetnapaczka.pl.

Jak zostać wolontariuszem? Wystarczy wejść na stronę www.szlachetnapaczka.pl i wysłać swoje zgłoszenie *FOTO: AGAKA/ ARCH. NOWINY.PL*

– Wolontariat Szlachetnej Paczki uczy uważności na drugiego człowieka. Daje przy tym moc radości i ogromne poczucie sprawczości. Dzięki niemu możemy zobaczyć, że życie przecież jest piękne, wystarczy połączyć wspólnie siły i dostrzegać te najmniejsze rzeczy, które często stanowią największe piękno – mówi Patrycja, jedna z wolontariuszek.

Zaangażować może się każdy. Wolontariat najbardziej angażuje w okresie od września do połowy grudnia, kiedy odbywają się szkolenia, spotkania z rodzinami, kontakt z darczyńcami oraz tworzenie dokumentacji.

Co dokładnie robi wolontariusz Szlachetnej Paczki? Odwiedza rodziny i osoby samotne żyjące w biedzie, rozmawia z nimi, poznaje ich historie i opisuje je. Następnie wskazuje rodziny, które otrzymają pomoc w ramach programu. Wolontariusz pomaga także łączyć ludzi – osoby potrzebujące z darczyńcami, którzy przygotowują wsparcie adekwatne do konkretnych potrzeb.

Stowarzyszenie WIOSNA, które organizuje Szlachetną Paczkę, informuje, że wolontariusze otrzymują niezbędną wiedzę i narzędzia do swojej pracy. Obejmuje to kilkugodzinne wdrożenie, e-learningi uczące, jak rozmawiać z rodzinami i na co zwracać uwagę, a także materiały pomocnicze, takie jak procedury, scenariusze i wsparcie merytoryczne.

Jak zostać wolontariuszem? Wystarczy wejść na stronę www.szlachetnapaczka.pl i wysłać swoje zgłoszenie. Następnie trzeba czekać na kontakt rekrutera, który umówi się na pierwsze spotkanie online.

W ostatniej edycji Szlachetnej Paczki udział wzięło ponad 12 200 wolontariuszy. Dzięki ich pracy pomoc trafiła do ponad 44 tys. osób w trudnej sytuacji materialnej. Wsparcie materialne przekazane rodzinom wyniosło blisko 72,5 mln zł, a średnia wartość paczki przekroczyła 4 200 zł.

**ska**

Bartosz Zaremba zadebiutował w PLB

# Bartosz Zaremba zadebiutował w Polskiej Lidze Boksu

**WODZISŁAW ŚL. Wywodzący się z klubu Boxing Odra 19-letni Bartosz Zaremba zadebiutował w Polskiej Lidze Boksu.**

Mocnym akcentem zakończyli pięściarze Concordii Knurów rywalizację w pierwszej rundzie Polskiej Ligi Boksu. W sobotnie popołudnie (5.07) pokonali na wyjeździe Golden Team Nowy Sącz 16:2.

Zaległe spotkanie 2. kolejki odbyło się pod „gołym niebem" w Parku Strzeleckim. Obie drużyny miały na koncie do tej pory same porażki, więc stawka rywalizacji była podwójna. I pierwsze zwycięstwo i punkty, i opuszczenie ostatniego miejsca w tabeli na półmetku rozgrywek.

Dwóch debiutantów wystąpiło w Concordii, a wygraną zanotował m.in. Bartosz Zaremba, ubiegłoroczny Wicemistrz Polski Juniorów. W kategorii 60 kg pokonał jednogłośnie Wiktora Hanasa.

**źródło: pzb.com.pl**

eprasa.pl 0ce726794d

# Świętujemy 53. Dni Wodzisławia Śląskiego

Już po raz 53. Wodzisław Śląski zaprasza mieszkańców i gości z całego regionu na wyjątkowe święto – Dni Miasta, które jak co roku wypełnią przestrzeń miasta radością, muzyką i wspólną zabawą. To jedno z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu wodzisławian odbędzie się na Stadionie Aleja przy ul. Bogumińskiej 8 i potrwa dwa dni – 18 i 20 lipca br. Na uczestników czekają niezliczone atrakcje, wyjątkowa atmosfera oraz koncerty największych gwiazd polskiej sceny muzycznej. Na scenie wystąpią m.in. Sławomir, Zakopower, C-BooL i Wiktor Dyduła. Pełny program wydarzenia wraz z harmonogramem godzinowym znajdziecie poniżej. Trwa sprzedaż biletów – nie przegapcie okazji, by być częścią tego niezwykłego święta!

– Czekają nas dni pełne zabawy i atrakcji, które, czego jestem pewien, dostarczą niezapomnianych wrażeń wszystkim pokoleniom. Podczas tegorocznych Dni Miasta przed wodzisławianami zaprezentują się prawdziwe gwiazdy, znani w całej Polsce utalentowani artyści i grupy muzyczne, gwarantując różnorodny program pełen emocji i dobrej energii. Już teraz zapraszam wszystkich do udziału w 53. Dniach Wodzisławia Śląskiego – mówi prezydent miasta Mieczysław Kieca.

## GWIAZDY 1. DNIA – 18 LIPCA, PIĄTEK

Pierwszego dnia świętowania na scenie wystąpią artyści, których hity królują na listach przebojów. Mowa m.in. o Wiktorze Dydule, Viki Gabor i C– BooLu.

- godz. 16:00 – otwarcie bram
- godz. 17:00– 19:00 – DJ Artur Czogalla
- godz. 18:00 – Szejdi x NightyKid

Szejdi x NightyKid to dwóch młodych artystów z Wodzisławia Śląskiego tworzących nowoczesną muzykę rap i pop. To połączenie hiphopowych klimatów z melodycznym brzmieniem. Podczas koncertu podzielą się swoimi najpopularniejszymi utworami m.in. Szejdi– Wawy czy NightyKid– Work it out.

- godz. 19:00 – Viki Gabor

Viki Gabor zdobyła popularność dzięki „The Voice Kids" i wygranej w Eurowizji Junior 2019 z hitem „Superhero". Wydała trzy albumy: „Getaway (Into My Imagination)", „ID" i „Terminal 3", współpracując z uznanymi producentami. Regularnie koncertuje, występuje na największych scenach i rozwija swój unikalny styl. Jest jedną z czołowych młodych gwiazd w Polsce.

- **godz. 20:30 – Wiktor Dyduła**

Wiktor Dyduła dał się poznać szerszej publiczności, docierając do finału jednego z programów typu „talent show", ale to hit „Tam słońce, gdzie my" skradł serca słuchaczy. Utwór nominowany do Fryderyka 2025 („Najlepszy utwór roku POP") dotarł do pierwszego miejsca listy AirPlay, pozostał tam przez 5 tygodni i pokazał Wiktora jako kompletnego artystę – autora tekstów, kompozytora i wokalistę.

- **godz. 22:00 – C– Bool**

C– BooL, czyli Grzegorz Cebula, to DJ i producent muzyczny, związany z muzyką klubową od najmłodszych lat. Jego hity, takie jak „Never Go Away", „Magic Symphony" czy „DJ Is Your Second Name", zdobyły szczyty list przebojów i statusy platynowych płyt. Jego teledyski mają łącznie ponad 350 milionów wyświetleń na YouTube, a jego sety DJ– skie rozbrzmiewały w klubach na całym świecie.

Jedną z gwiazd tegorocznych Dni Wodzisławia będzie zespół Zakopower *FOTO: ARCH.*

## GWIAZDY 2. DNIA – 20 LIPCA, NIEDZIELA

Podczas drugiego dnia publiczność będzie miała okazję usłyszeć artystów, którzy łączą tradycję z nowoczesnością, folkowe brzmienia z rockiem oraz energetyczne rytmy z humorem. Przed mieszkańcami zaprezentują się Frele, Zakopower i Sławomir.

- **godz. 16:00 – otwarcie bram**
- **godz. 17:00 – Main Audio**

Grupa DJ'ów, którzy miksują w sposób nieszablonowy. Nie boją się wyznaczać nowych standardów i łączyć ze sobą różnych gatunków muzycznych. Przy tym wszystkim – wiedzą jak rozbujać parkiet.

- **godz. 18:00 – Frele**

Frele tworzą Magdalena Janoszka, Marta Skiba i Marta Fedyniszyn. Popularność zdobyły dzięki humorystycznym coverom znanych utworów, często w języku śląskim. Ich teledyski mają miliony wyświetleń, a unikalny styl przyciąga coraz więcej fanów. Frele łączą tradycję z nowoczesnością, tworząc wyjątkowe interpretacje muzyczne.

- **godz. 19:30 – Sławomir**

Sławomir to twórca „rock– polo" – połączenia muzyki tanecznej i rocka. Popularność zdobył hitem „Miłość w Zakopanem", a jego album „The Greatest Hits" uzyskał poczwórną platynę. Znany z energetycznych koncertów i wizerunku inspirowanego latami 80. Razem z żoną Kajrą tworzy dynamiczny duet. Jego hit przekroczył 258 mln wyświetleń na YouTube. Obecnie pracuje nad nowym albumem, który ukaże się w 2025 roku.

- **godz. 21:00 – Zakopower**

Zakopower to połączenie góralskiego folku z rockiem i jazzem. Liderem zespołu jest Sebastian Karpiel– Bułecka, a kompozytorem Mateusz Pospieszalski. Grupa zadebiutowała w 2005 roku albumem „Music Hal", a ich największy hit „Boso" zdobył potrójną platynę. Muzycy współpracowali m.in. z Atom String Quartet i występowali na prestiżowych scenach świata, od Carnegie Hall po Sziget Festival. Ostatni album „Widzialne | niewidzialne" ukazał się w 2022 roku.

### Dodatkowe atrakcje na wodzisławskiej starówce

Dni Miasta to nie tylko fantastyczne koncerty na Stadionie Aleja, to również atrakcje dla całych rodzin, które odbędą się na wodzisławskim rynku. 20 lipca, w niedzielę, na starówce, odbędzie się wyjątkowe wydarzenie pełne animacji dla dzieci, warsztatów, gier i zabaw oraz rodzinny spektakl uliczny „Kamienny" w wykonaniu Krakowskiego Teatru Ulicznego „Scena Kalejdoskop". Zapraszamy do wspólnej zabawy w godzinach 14:00– 18:00. Po niedzielnych atrakcjach na rynku przeniesiemy się na Stadion Aleja, gdzie świętowanie będzie trwało dalej.

### Harmonogram wydarzeń na starówce – 20 lipca, wstęp wolny

- godz. 14:00– 17:00 – animacje Krakowskiego Teatru Ulicznego Scena Kalejdoskop: „Dziecięcy świat" oraz „Bańkowe show" (warsztaty bańkarskie, szczudlarze, gry i zabawy, konkursy, zamykanie w wielkich bańkach mydlanych, kuglarze, cyrkowcy, akrobaci, mimowie, żonglerzy, monocykliści, baloniarze),
- godz. 17:00– 18:00 – spektakl uliczny pt. „Kamienny" Krakowskiego Teatru Ulicznego Scena Kalejdoskop (piękna historia o człowieku i miłości oparta na bieszczadzkich legendach i opowieściach, spektakl odpowiedni dla całej rodziny).

Dodatkowo Wodzisławskie Centrum Kultury przygotowało dla najmłodszych program bajkowych animacji dla dzieci i stoisk warsztatowych. W ramach tej strefy na dzieci i młodzież czekać będzie: malowanie twarzy i bajkowe tatuaże, upcycling, czyli tworzenie bajkowych postaci z różnych materiałów, czarodziejskich różdżek i rycerskich mieczy, „chowańce" – tworzenie zaczarowanych postaci w formie pieczątek, bajkowe kolorowanki, malowanie dużych zamków, bajkowy chodnik – tworzenie prac kolorową kredą i wiele innych.

### Trwa sprzedaż biletów

Bilety wstępu na wydarzenie w cenie 20 zł (za jeden dzień) dostępne są w kasie Wodzisławskiego Centrum Kultury oraz online za pośrednictwem strony biletyna.pl:

- **na pierwszy dzień: 18 lipca br. [otwiera się w nowym oknie],**
- **na drugi dzień: 20 lipca br. [otwiera się w nowym oknie].**

Bilet zakupiony w przedsprzedaży należy wymienić na opaskę uprawniającą do wejścia na teren imprezy. Wymiany biletu kupionego w przedsprzedaży na opaskę można dokonać w dniu wydarzenia przed wyjściem na teren imprezy. Bilety będzie można również kupić w dniu wydarzenia, w kasie przed wejściem na teren imprezy.

Ważne! Dzieci i młodzież do 15. roku życia mają wstęp bezpłatny. Mogą jednak przebywać na terenie imprezy wyłącznie pod opieką osoby dorosłej.

Organizatorem 53. Dni Miasta Wodzisławia Śląskiego jest miasto Wodzisław Śląski – Wodzisławskie Centrum Kultury. Sponsorami 53. Dni Wodzisławia Śląskiego są Firma BMT oraz Restauracja Pilsner Pub. Partnerami: Bank Millennium, Toyota Dobrygowski Rybnik i Lexus Rybnik, Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu z Filią w Rybniku, Studio Figura Wodzisław Śląski oraz TEB Edukacja Wodzisław Śląski.

**źródło: WCK**

eprasa.pl 0ce726794d

# W lipcu do sądu może trafić akt oskarżenia wobec Michała Wosia

**Prokurator krajowy Dariusz Korneluk powiedział w Polskim Radiu w czwartek 3 lipca o postępach śledztwa w sprawie możliwych nadużyć w Funduszu Sprawiedliwości. Podał, że w miesiącach wakacyjnych do sądu trafi akt oskarżenia dotyczący zakupu systemu Pegasus.**

Prokurator Dariusz Korneluk wystąpił w radiowej Trójce w audycji „Bez uników". Był tam pytany o postępowanie w sprawie Funduszu Sprawiedliwości. Prowadzi je powołany w lutym 2024 r. Zespół Śledczy nr 2 Prokuratury Krajowej. Korneluk powiedział, że jeszcze w tym miesiącu, a najpóźniej w pierwszej połowie sierpnia do sądu powinny trafić akty oskarżenia.

– W pierwszej kolejności będzie akt oskarżenia dotyczący zakupu Pegasusa odnośnie posła Wosia. O ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności dla prokuratora, bo często możemy spotykać się z obstrukcją procesową naszych przeciwników procesowych – wyjaśnił w Trójce.

Michał Woś, dziś poseł PiS a w minionej kadencji były wiceminister sprawiedliwości, jest podejrzany o przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków. Przekazał z Funduszu Sprawiedliwości 25 mln zł dla CBA na zakup oprogramowania Pegasus, wykorzystywanego do inwigilowania. Zarzuty Woś usłyszał rok temu. Posłowi uchylono immunitet poselski. Przebywa na wolności pod dozorem policji. Woś określił całą sprawę jako „represję polityczną".

Poseł Michał Woś, lider PiS w regionie rybnickim twierdzi, że jest dumny z tego, że Polska miała Pegasusa

Na początku czerwca poseł, lider PiS w regionie rybnickim wypowiadał się na temat wątku Pegasusa w Radiu 90. Rozmowę z nim prowadził Arkadiusz Żabka.

– Czy spadł panu kamień z serca po wygranej Karola Nawrockiego w wyborach prezydenckich?

– Dlaczego miałby spaść?

– Usłyszał pan w sierpniu zarzuty. To może się inaczej potoczyć.

– Podchodzę do tego z dystansem bo mi nie został formalnie uchylony immunitet. Ja jestem dumny z tego, że Polska miała Pegasusa, tak jak kilkanaście krajów Unii. W Niemczech może być, w Paryżu może być, a w Polsce nie, bo Tuskowi się nie podobał. Pegasus to była jego wielka operacja razem z Rosjanami. To oni zohydzali Pegasusa w Europie. Tusk zaczął wmawiać ludziom w Polsce, że każdy jest inwigilowany, a to była bzdura. Przez 5 lat było 500 przypadków, czyli 100 przypadków rocznie. Wobec szpiegów, pedofilów, kryminalistów najgorszego rodzaju. Łapaliśmy bandziorów. Pan myśli, że minister Bodnar teraz nie używa takiego Pegasusa? Każde poważne państwo ma takie urządzenie, żeby przełamywać szyfrowane komunikatory internetowe. To jest kwestia bezpieczeństwa państwa. Ja jestem dumny z tego, że przyczyniłem się do tego, że Polska ścigała bandziorów, a nie chlała z bandziorami, czy zawierała z nimi jakieś dile.

**(opr. m)**

## Siedlaczek o sytuacji w JSW. Widzi w niej przyczynę przegranej Trzaskowskiego

**Henryk Siedlaczek znalazł się na czele autorów oświadczenia senatorskiego adresowanego do premiera rządu RP. Napisano w nim m.in.: zdaje nam się, że pan minister Kropiwnicki nie rozumie troski o dziesiątki tysięcy ludzi zatrudnionych w Jastrzębskiej Spółce Węglowej (JSW) oraz setki tysięcy żyjących na Śląsku osób, których sytuacja zależy od kondycji JSW.**

– Sytuacja w JSW ma istotny wpływ na poparcie dla Koalicji w tej części Polski. Wyniki wyborów prezydenckich jasno pokazały, iż drastycznie pogarszająca się sytuacja w JSW wpłynęła na nastroje mieszkańców tego regionu. W samym Jastrzębiu-Zdroju nasz kandydat dostał ok. 40% poparcia, a w wielu okolicznych powiatach – 30%. To żółta, a może nawet czerwona kartka – alarmują senatorowie z Siedlaczkiem na czele.

Senator Henryk Siedlaczek obawia się, iż konsekwencje utraty płynności JSW będą miały ogromny negatywny wpływ na cały region Śląska

W piśmie zwrócono uwagę, iż od czasu powołania zarządu JSW w ubiegłym roku spółka wykazuje wielomiliardowe straty. – W I kwartale tego roku strata JSW to ok. 1,5 miliarda PLN. Spółka „przepaliła" w tym okresie prawie 5 miliardów, a jej zasoby gotówkowe wystarczą może na miesiąc czy dwa. – przekazują politycy z Senatu RP. Dodają, że w I kwartale spółka nie wydobyła nawet 3 milionów węgla, a planuje w ciągu roku wyprodukować prawie 14 milionów.

– Jako senatorowie w dużej części związani z tym regionem obawiamy się, iż konsekwencje utraty płynności JSW będą miały ogromny negatywny wpływ na cały region Śląska – napisali do premiera Tuska senatorowie.

**(opr. m)**

## Posłanka promowała Odrę na Pływadle

**– Staram się zawsze towarzyszyć temu wydarzeniu promującemu rzekę Odrę jako obszar cenny przyrodniczo i turystycznie, zwłaszcza w kontekście moich działań parlamentarnych na rzecz tej rzeki i zachowania jej walorów – napisała na swojej witrynie internetowej poseł Gabriela Lenartowicz relacjonując swój udział w Pływadle 2025.**

– Ta ściśle raciborska tradycja jest jednym z głównych wydarzeń Festiwalu Górnej Odry, który ma się docelowo stać jednym z najlepszych produktów turystycznych w Polsce. Tak chcemy zmieniać wizerunek Śląska, czyniąc go regionem nie tylko przemysłowym ale i interesującym turystycznie – podkreśliła G. Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz została zaproszone na tratwę w kształcie zamku, nawiązującą wyglądem do średniowiecznej twierdzy

Nadmieniła, że Pływadła budują prywatni przedsiębiorcy, indywidualnie dobierające się w grupy osób tworząc wspólnie przedziwne konstrukcje inspirowane w formie wszystkim co dzieje się wokół od pop-kultury zaczynając po miejscowe wydarzenia i zwyczaje kończąc. – Zadaniem tych konstrukcji jest utrzymać się na wodach Odry przez dwa dni i dowieźć do ostatniego przystanku swoich pasażerów.

Zostałam zaproszone na tratwę w kształcie zamku, nawiązującą wyglądem do średniowiecznej twierdzy. Pływadłem dowodził sam lider wydarzenia Bronisław Piróg – przekazała pani poseł. W imprezie w Turzu uczestniczył wraz ze swymi wnukami, które nie mogły się doczekać przypłynięcia babci. – Niski stan wody, o którym mówię zawsze gdy zaczyna się dyskusja o transportowej drodze wodnej na Odrze, powodował kilkakrotne osiadanie naszego wehikułu na mieliźnie przez co podróż mocno się opóźniała. Odra jest niebezpieczna i piękna – podsumowała Gabriela Lenartowicz.

**(opr. m)**

eprasa.pl 0ce726794d

# Prawie tysiąc osób zakończyło pracę w Eko-Oknach. Spółka: „To nie są zwolnienia grupowe”

**REGION** Eko-Okna S.A. odniosły się do zmian w zatrudnieniu oraz sytuacji firmy w kontekście trwającej reorganizacji. Spółka zapewnia, że nie prowadzi zwolnień grupowych w rozumieniu Kodeksu Pracy, a podjęte działania mają na celu dostosowanie się do trudnych warunków na europejskim rynku budowlanym.

Główna siedziba Eko-Okien w Kornicach *FOTO: EKO-OKNA*

### Zmiany w zatrudnieniu. Eko-Okna komentują

W opublikowanym komunikacie prasowym spółka Eko-Okna S.A. informuje, że w czerwcu 2025 roku współpracę z firmą zakończyło łącznie 993 pracowników. Jak podkreślono, liczba ta obejmuje różne formy zakończenia stosunku pracy – m.in. wygaśnięcie umów terminowych, zakończenie współpracy z agencjami pracy tymczasowej, rozwiązania dyscyplinarne oraz dobrowolne odejścia.

„Nie są to zwolnienia grupowe w rozumieniu przepisów Kodeksu pracy” – informuje spółka. Zmniejszenie poziomu zatrudnienia ma być elementem „koniecznej reorganizacji, podyktowanej dynamiczną i wymagającą sytuacją na europejskich rynkach budowlanych”.

### Zmiany obejmują także benefity i koszty operacyjne

Eko-Okna informują, że reorganizacja obejmuje nie tylko zatrudnienie, ale także inne obszary funkcjonowania firmy. „Prowadzone działania optymalizacyjne dotyczą również kosztów transportu pracowniczego, użytkowania samochodów służbowych, a także inwestycji i majątku trwałego” – podano w komunikacie.

Spółka zaznacza, że część pracowników zrezygnowała z użytkowania samochodów służbowych, a planowane inwestycje zostały częściowo wstrzymane lub poddane weryfikacji.

### Mniejsza wypłata za lipiec

Eko-Okna informują, że w ramach prowadzonych działań optymalizacyjnych, wynagrodzenie za lipiec – wypłacane w sierpniu – będzie ograniczone wyłącznie do wynagrodzenia zasadniczego oraz tych składników, których wypłata wynika wprost z przepisów prawa lub wewnętrznych regulaminów firmy. Spółka zapewnia, że pracownicy zostali wcześniej poinformowani o tej zmianie. Jak podano w komunikacie, decyzja ma związek z trudną sytuacją rynkową i wpisuje się w szerszy proces przeglądu kosztów operacyjnych.

### Co dalej z zakładem w Kędzierzynie-Koźlu?

30 czerwca 2025 roku odbyło się spotkanie pracowników zakładu w Kędzierzynie-Koźlu z jego dyrektorem. Jak poinformowała spółka, do końca lipca planowane jest wygaszenie produkcji w tej lokalizacji.

Eko-Okna zapewniają, że wszystkim zatrudnionym tam pracownikom zaproponowano kontynuowanie pracy w głównym zakładzie w Kornicach.

### Spółka zapewnia o dialogu i poszanowaniu prawa

W komunikacie Eko-Okna podkreślają, że działania reorganizacyjne są prowadzone z zachowaniem obowiązujących przepisów. „Związki zawodowe działające w firmie są informowane o planowanych zmianach” – zaznaczono. Spółka odrzuca zarzuty o brak kontaktu lub dialogu ze stroną społeczną, określając je jako nieodzwierciedlające stanu faktycznego.

Firma odniosła się także do sytuacji pracowników agencji pracy tymczasowej, którzy zakończyli pracę w zakładzie. Jak informuje Eko-Okna, agencje zadeklarowały, że objęły tych pracowników wsparciem w poszukiwaniu nowego zatrudnienia.

### Trudne decyzje w obliczu niepewnego rynku

„Podjęte działania są trudne, ale niezbędne dla zapewnienia długoterminowej stabilności i konkurencyjności Eko-Okna S.A. na zmiennym rynku europejskim” – informuje spółka w oficjalnym komunikacie.

### Koniec z firmowymi autobusami od września 2025 r.

Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, Eko-Okna planują całkowite wygaszenie odpłatnego transportu pracowniczego. Zmiany mają wejść w życie 1 września 2025 r. i dotyczyć zarówno firmowych autobusów, jak i busów. Do końca lipca mają zostać wskazane konkretne linie do likwidacji.

Firma przygotowuje się do pracy w systemie czterobrygadowym

Nieoficjalnie wiadomo również, że firma rozpoczęła przygotowania do wdrożenia czterobrygadowego systemu pracy. Zmiana ma na celu "zwiększenie elastyczności i efektywności działania zakładu".

(ż)

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl 0ce726794d

Rozalka urodziła się 4.07. o godz. 19.15. Dziewczynka ważyła 3400g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Hania i Mateusz z Gorzyczek.

Aleksander Szozda urodził się 6.07. o godz. 18.04. Chłopczyk ważył 4020g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Alina i Tomasz z Czernicy. W domu na Olka czekają siostry: Hania i Zosia.

Brunon Góralczyk urodził się 4.07. o godz. 16.58. Chłopczyk ważył 3240g i mierzył 52cm. Jego rodzicami zostali Sandra i Grzegorz z Rybnika.

Oskar Szewczyk urodził się 6.07. o godz. 00.06. Chłopczyk ważył 3520g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Kasia i Mateusz z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Oskarka czeka siostra Iga.

Maleńka Sara urodziła się 3.07. o godz. 16.09. Dziewczynka ważyła 1960g i mierzyła 45cm. Jej rodzicami zostali Dawid i Wiktoria z Połomi.

Nina Cajanek urodziła się 8.07. o godz. 00.07. Dziewczynka ważyła 3960g i mierzyła 59cm. Jej rodzicami zostali Joanna i Dominik z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Ninę czeka siostra Sara.

Jolanta Zemło urodziła się 7.07. o godz. 19.42. Dziewczynka ważyła 3080g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Wiktoria i Kuba z Wodzisławia Śląskiego.

Bianka Majda urodziła się 7.07. o godz. 12.20. Dziewczynka ważyła 3280g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Olivia i Łukasz z Jastrzębia-Zdroju.

Nela Kumor urodziła się 8.07. o godz. 10.05. Dziewczynka ważyła 4600g i mierzyła 61cm. Jej rodzicami zostali Aleksandra i Grzegorz z miejscowości Mizerów. W domu na Nelkę czeka siostra Amelka.

Karol Paszenda urodził się 9.07. o godz. 8.36. Chłopczyk ważył 3320g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Marysia i Paweł z Marklowic. W domu na Karola czeka brat Jaś.

Ignaś urodził się 8.07. o godz. 21.42. Chłopczyk ważył 3840g i mierzył 57cm.

**Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00– 18.00.**

**Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e– mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e– mailu zwrotnym.**

eprasa.pl 0ce726794d

## MOTORYZACJA

### KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509 796 001.

## NIERUCHOMOŚCI

### SPRZEDAM

• Sprzedam działkę budowlaną, Racibórz Markowice, ul. Klonowa o pow. 7 arów, cena 79 000 zł. Działka położona jest w pięknej okolicy Parku „Cysterskie Kompozycje Rud Wielkich", kontakt 608-362-478.

• Sprzedam działkę rolną z prawem zabudowy, Racibórz Markowice, ul. Klonowa pow. 35 arów, cena 110 000 zł. Kontakt 608-362-478.

## PRACA

### POSZUKUJĘ PRACY

• Murarz, tynkarz, ocieplenia budynków, 574-589-141.

## TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

## USŁUGI

• Wycinka drzew – pielęgnacje, tel. 723-630-530.

## USŁUGI REM.-BUD.

**• Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500.**

**• Usługi dekarskie, tel. 513-611-500.**

**• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514 666 992.**

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

## ZDROWIE

### KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

### LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

### PSYCHIATRIA

**• Certyfikowany Asystent Zdrowienia poleca swoje usługi wsparcia osób w kryzysie psychicznym poprzez spotkania online szczególnie dla osób oczekujących na wsparcie instytucjonalne. Wsparcie rozmową jest narzędziem współpracy. Stramek Stanisław tel. 668 665 505.**

### STOMATOLOGIA

• Prywatny Gabinet Stomatologiczny, lek. stom. Irena Kęsicka-Dymek, Racibórz, ul.Rudzka 38, Poniedziałek i Środa 16.00-18.00, tel.692-666-611.

## CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

**OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł**

# za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

**• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

nowiny WODZISŁAWSKIE

**Adres redakcji:** 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
**Nakład:** 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
**Redaktor naczelny:** Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
**Reklama:** Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

**Dziennikarze:**
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

**Redakcja techniczna:** Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
**Portal nowiny.pl:** Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
**Wydawca:** Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
**Dyrektor Wydawnictwa Prasowego:** Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

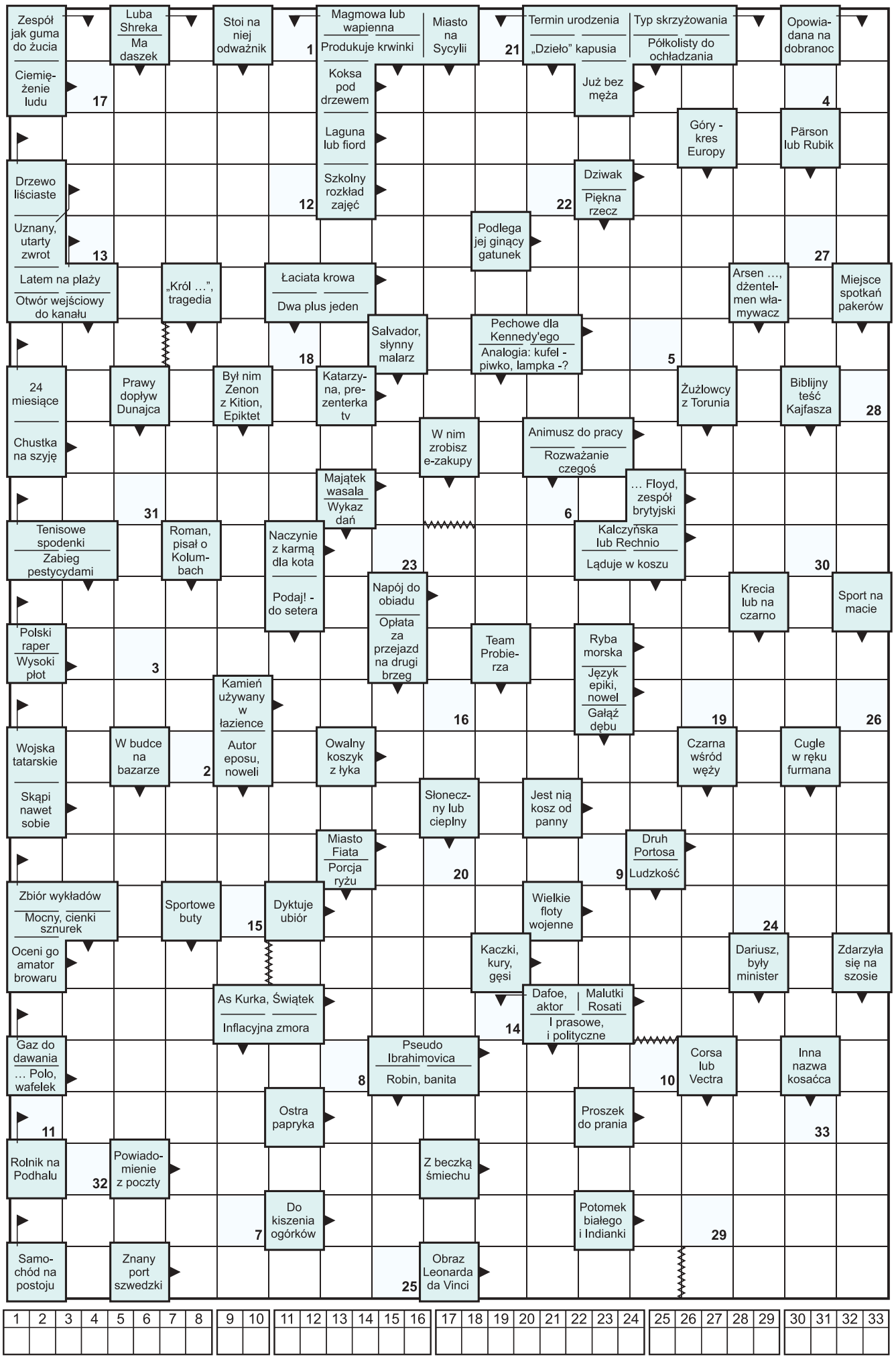


# HOROSKOP

**BARAN 21.03 – 20.04**
Dostaniesz wiadomość związaną ze sferą uczuć. Coś w tym tygodniu nabierze innego wymiaru. Będziesz czuć się jak prawdziwy zwycięzca, bowiem sprawy będą zmierzały w dobrą stronę.

**BYK 21.04 – 20.05**
Jakaś kwestia wcześniej zapomniana nagle odżyje. Może niespodziewane spotkanie z kimś z przeszłości. W finansach znaczny przypływ gotówki.

**BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06**
Zapowiada się spokojny tydzień. Czas, kiedy przywołasz w pamięci zdarzenia z przeszłości. Dużo pozytywnej energii i ogromna chęć działania, sprawią, że uda ci się zakończyć zawodowe plany bardzo pomyślnie.

**RAK 22.06 – 22.07**
W tym tygodniu będą targały Tobą wewnętrzne rozterki. Nie będziesz wiedział, w którą stronę pójść. Nagle pojawią się nowe pomysły oraz możliwości, z których warto skorzystać.

**LEW 23.07 – 22.08**
Nadszedł czas zmian. To co już Ci nie służy należy zakończyć. Zrzuć z siebie wszystkie troski, aby narodzić się ponownie. Pojawi się wysoko postawiona osoba, która będzie Ci w stanie pomóc w realizacji zamierzeń zawodowych.

**PANNA 23.08 – 22.09**
Zapowiada się radosny tydzień, w którym marzenia się zrealizują. Możesz spotkać dawną miłość lub poprawią się relacje z partnerem/ką. W piątek oczekuj nadejścia wiadomości związanych z kwestiami zawodowymi lub związanymi z nauką.

**WAGA 23.09 – 22.10**
W tym tygodniu poczujesz się panem samego siebie. Wzbudzasz szacunek otoczenia. Czeka Cię sporo spraw biurokratycznych do załatwienia, ale z wszystkimi się szybko uporasz.

**SKORPION 23.10 – 21.11**
W końcu zamkniesz jakiś rozdział twojego życia. Może chodzić o sformalizowanie jakiejś relacji lub rozstanie. Pomyślisz o podnoszeniu swoich kwalifikacji i odbyciu jakiegoś interesującego kursu czy szkolenia.

**STRZELEC 22.11 – 21.12**
Jakieś nieporozumienia, niedomówienia i nieszczerość. Ktoś może ukrywać swoje prawdziwe intencje, więc uważaj. W miłości czas spokojny i refleksyjny. Taki okres, kiedy dosłownie nic się nie chce. Kiedy warto spojrzeć na życie z innej perspektywy.

**KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01**
Wreszcie pozwolisz sobie na wyhamowanie i zastanowienie się. Zacznij cieszyć się życiem. To co zasiałaś/eś teraz będziesz zbierać. Uczciwa praca przyniesie obfity plon.

**WODNIK 20.01 – 18.02**
W tym tygodniu więcej będziesz postrzegać intuicyjnie, a wewnętrzny spokój sprawi, że nic nie będzie w stanie wyprowadzić Cię z równowagi. Będzie to znakomity tydzień pod względem zawodowym. Uznanie współpracowników i przełożonych. Fantastyczne perspektywy na przyszłość.

**RYBY 19.02 – 20.03**
Uważaj na nieporozumienia z otoczeniem. Zanim coś powiesz, to policz do dziesięciu. Możesz też zakończyć jakąś znajomość. Zapowiada się satysfakcja finansowa i zadowolenie z pozycji społecznej.

**opracowała Carmen • www.wrozbyonline.pl**

# HUMOR

☺☻☺

Kowalski podróżuje z teściową i żoną po krajach Bliskiego Wschodu. W jednym z państw, nie znając lokalnych obyczajów, nie zdjął nakrycia głowy przed portretem króla i cała rodzina została schwytana przez policję. Przewidzianą przez prawo karą za ten czyn było 50 batów, ale jako że Kowalscy byli gośćmi potraktowano ich ulgowo i przed wykonaniem wyroku zezwolono na wypowiedzenie jednego życzenia. Pierwsza była żona Kowalskiego, która poprosiła o przywiązanie do tyłka poduszki. Tak też zrobiono, ale że poduszka była mała, Kowalska dostała kilka batów w plecy. Teściowa była sprytniejsza i poprosiła o przywiązanie poduszki do tyłka i pleców. Jej życzenie spełniono i wyszła z opresji cała. Następny był Kowalski.

– Czy mogę mieć dwa życzenia? – zapytał.

Sąd po krótkiej naradzie odpowiedział, że tak.

– Zrozumiałem, że obraziłem waszą królową i zasługuję na karę. By w pełni odkupić moją winę proszę o 100 batów!

Szmer uznania przebiegł po sali.

– A drugie życzenie? – zapytał sędzia.

– Proszę o przywiązanie mi do pleców teściowej.

☺☻☺

Do komisariatu wpada zdenerwowany mężczyzna i krzyczy:

– Zamknijcie mnie, rzuciłem w żonę żelazkiem!

– I co zabił ją pan? – pyta policjant

– Nie, ale ona zaraz tu będzie!

☺☻☺

Siedzą dwaj uczniowie:

– Wiesz, czasem ogarnia mnie wielka ochota, żeby się pouczyć.

– I co wtedy robisz?

– Czekam, aż mi przejdzie

☺☻☺

Przed wizytacją w szkole nauczyciel ustala:

– Jak o coś zapytam, niech zgłaszają się wszyscy. Ci co wiedzą – prawą ręką, Ci co nie wiedzą – lewą ręką.

☺☻☺

Biegnie zmęczony Jaś do higienistki:

– Proszę pani, pies mnie ugryzł!

– Och Jasiu pokaż gdzie.

– Tam na rogu koło szkoły!

eprasa.pl 0ce726794d